Nr. 57. Niedziela, 10 Marca 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 58.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 30 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 30 h, drudzy 80 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 marca b. r. zatwierdzić najmiłościwiej wybór Juliana barona Błażowskiego, właściciela dóbr w Czeremchowie, na prezesa, a dr. Aleksandra Raczyńskiego, właściciela dóbr w Zawałowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Podhajcach, oraz wybór ks. Władysława Kędry, rzym. kat. proboszcza w Łużnej, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Gorlicach.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował poczmistrza z Tymowej, Jana Goldę, starszym poczmistrzem w Rudkach.

Obwieszczenie.

P. Minister spraw wewnętrznych stosownie do § 12 ustawy z 28 grudnia 1887 dz. p. p. Nr. 1 ex 1888. o ubezpieczeniu robotników od wypadków, po porozumieniu się z Wydziałem krajowym powołał dr. Janusza Przygodzkiego, sekretarza Wydziału krajowego we Lwowie, na członka zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w miejsce zmarłego dr. Adama Szulisławskiego.

Podaje się to do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 27 lutego 1912 l. 1172/V.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. IX. a 1233.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu projektowanego rozszerzenia stacyi w Żabnie odbędzie się dnia 2 kwietnia 1912 i rozpocznie się o godzinie 11 rano na miejscu w Żabnie.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Żabnie, począwszy od dnia 15 marca b. r. przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnosić w ciągu tych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Dąbrowie, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 marca.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, w dalszym ciągu dyskusyi drożyźnianej, przemawiał po p. Viskowskym p. Domeš (soc. dem.), który uczynił wniosek, by Rządowi udzielono ostrzejszego votum nieufności za to, iż nie uszanował — jak mowca twierdzi — uchwały Izby z dnia 22 listopada z. r. w sprawie rozpoczęcia rokowań o zniesienie zakazu importu sacharyny.

Po przemówieniu p. Gostincara obrady przerwano.

Izba przystąpiła z kolei do dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Körnera w sprawie mianowania sędziów w Czechach.

P. Konstanty Lewicki żalił się, że w ostatnich latach młodzież ruska coraz mniej garnie się do służby sądowej i państwowej wogóle, a przyczyna tego tkwi przedewszystkiem w tem, że młodzieży ruskiej czyni się, wedle mowcy, trudności przy wstępowaniu jej do służby, a także przy mianowaniach upośledza się Rusinów, Dziś w Galicyi ani $^1/_4$ posad służbowych nie jest obsadzona przez Rusinów.

Mowca roztrząsał wyczerpująco żądania Rusinów co do używania języka służbowego w sądach. Jeżeli sędzia pragnie żyć wśród ludu ukraińskiego i wykonywać dobrze swój zawód, to powinien poznać życie tego nieszczęśliwego — jak to mowca zwie — narodu i władać jego językiem w mowie i piśmie. Ukraińcy — twierdzi p. Lewicki — nie chcą usunąć wogóle sędziów polskich ze swych okolic, lecz domagają się równouprawnienia swego języka ojczystego we wszystkich urzędach krajowych i niedopuszczania tego, by pod płaszczykiem języka ruskiego przemycany był język rossyjski, zupełnie obcy Rusinom, jako język sądowy, jak to dziako się w kilku sądach w Galicyi wschodniej. Mowca żąda włączenia do ustawy o służbie sędziowskiej postanowienia, według którego każdy kandydat na sędziego w Galicyi miałby udowodnić znajomość języka ruskiego. — Wkońcu raz jeszcze żalił się mowca na niedopuszczanie młodzieży ruskiej do służby państwowej w Galicyi.

Na tem obrady nad wnioskiem nagłym przerwano.

P. Minister skarbu Zaleski odpowiedział na interpelacyę p. Pantza i tow., oraz p. Reizesa i tow. w sprawie udzielenia zezwolenia przez Rząd na wydanie nowych akcyj przez akc. Tow. fabryki broni. Mowca oświadczył, że idzie tu raczej o formalne podwyższenie kapitału akcyjnego przez przeniesienie sumy 2,100.000 koron z kapitału rezerwowego na kapitał akcyjny, a więc o zarządzenie, które nie jest sprzeczne z ustawą. Także przeciw wydaniu nowych akcyj nie można podnieść zarzutu, zwłaszcza, że tu nastąpiła zmiana co do ilości, nie zaś co do faktycznego fundowania poszczególnych akcyj. Rząd w praktyce swojej kilkakrotnie już pozwalał na podobne podwyższenie kapitału i udzielał w podobnych wypadkach swego zezwolenia. P. Minister odpierał zarzut, jakoby Rząd popierał jakieś tendencye spekulacyjne i krył je własną powagą.

P. Pantz woła: Tak jest!

P. Minister Zaleski wywodził dalej, że nie da się wykazać łączności między rzeczoną transakcyą akc. Tow. fabryki broni, a stosunkiem na targu rent. Akcye nowe nie były sprzedawane, lecz zostały rozdzielone i w tem postępowaniu nie było nic uderzarzającego.

P. Reizes: Uderzające było generalne zgromadzenie Zakładu kredytowego ziemskiego z dnia 23 lutego b. r.

P. Minister omawiał wkońcu stronę prawno-podatkową i wykazał, że z tych względów nie było powodu do zapobieżenia owej transakcyi.

Mowę P. Ministra przerywali ciągle okrzykami pp. Pantz i Reizes.

P. Dulibic w zapytaniu do Przewodniczącego przypomina, że dnia 9 marca 1712 zabór chorwacki z własnej woli, jednogłośnie i niezawiśle od Węgier uznał prawo następstwa po kądzieli Najdost. Dynastyi Habsburgów. Należałoby oczekiwać, że cała Monarchia dzień ten pamiętny, który położył podwaliny rozwoju i mocarstwowego stanowiska Monarchii, będzie uroczyście obchodziła. Stało się przeciwnie. W Zagrzebiu władze w brutalny sposób uniemożliwiły ludności uczczenie pamiątki tego aktu. Mowca zapytuje, czy Prezydent gotów jest przyjąć do wiadomości wzmiankę o rocznicy tego aktu, tak doniosłego dla Najd. Dynastyi, Monarchii i narodu chorwackiego? (Oklaski wśród połudn. Słowian).

Prezydent odparł, że przyjmuje to zapytanie de wiadomości.

P. Petruszewicz w formie zapytania wywodził, że przy układaniu listy członków komisyi dla popierania reformy Administracyi uwzględniono wszystkie narody z wyjątkiem czwartego z rzędu narodu ukraińskiego. Narodowość polska, z którą naród ukraiński właśnie na polu Administracyi zmuszony jest staczać najcięższe walki, otrzymała w komisyi trzech przedstawicieli, wszystkich należących do tego stronnictwa, które — zdaniem mowcy — dąży do jak największego rozszerzenia autonomii krajowej kosztem autonomii narodowej. Klub ukraiński d. 27 lipca z. r. zwrócił się do P. Prezydenta Ministrów z interpelacyą, aby naprawiono tę wielką krzywdę i powołano przedstawicieli narodu ukraińskiego, czy to z kół urzędników administracyjnych, czy też z Trybunału administracyjnego. Interpelacya ta dotąd pozostała bez odpowiedzi. Natomiast z okazyi pomnożenia liczby członków komisyi jeszcze jeden Polak wszedł do komisyi. Wo-

---

Z WARSZAWY.

W marcu.

(Duszące miazmaty. — Temida w roli impresarya. — *Chassé-croisé* Ronikiera z Macochem. — Nowości teatralne: „Kobieta bez skazy" Zapolskiej, „Napoleon i Józefina" Bahra. — Nieuzasadnione obawy p. Straszewicza. — „Irydion" w Teatrze Zjednoczonym. — Dzień Krasińskiego. — Fenomeny w świecie tonów. — Józio Chajfes i Filharmonia. — Pani Finci Magrini. — „Pochód na Wawel" Szymanowskiego i.... kantata Asnyka.).

(Ciąg dalszy).

Całą tę kupę gnoju dziennikarskie wichry rozrzucają po świecie, jedne z musu i w granicach informacyjnej konieczności, — inne ze szczerą satysfakcyą i z dodatkami własnej mierzwy... Publiczność zaś czyta, chłonie, okadza się temi wonnościami, a wieczorem idzie na... „Kobietę bez skazy" Zapolskiej. lub „Napoleona i Józefinę" Bahra. I tu i tam atmosfera zgniła, przyciemna, cuchnąca, niegodna przybytków prawdziwej sztuki, choć się na nią zgoła odmienne pierwiastki składają.

Należę do szczerych zwolenników talentu autorki „Wodzireja", tej najświetniejszej podług mnie ze wszystkich jej powieści. W swoim czasie gardłowałem gorąco za kwestyonowanem jej prawem mówienia o tem „O czem się nie mówi", nie mogę jednak w żaden sposób zgodzić się na to, aby było rzeczą piękną, etyczną i potrzebną pokazywanie na scenie tego, czego się zazwyczaj publicznie nie pokazuje.

Wprawdzie tak modny dziś w strojach kobiecych *voilage*, znalazł tu swoje zastosowanie, osłaniając ciemnością i parawanikami najdrastyczniejsze momenty, ale, dalipan, nie wiem co lepsze, czy słuchać w pomroce lubieżnych pisków, szmerów i chichotów i kłaść nad niemi kropkę wedle upodobania i „bogactwa" własnej, rozkiełznanej wyobraźni, czy też całe „i" wraz z kropką w pełnem świetle brutalnego faktu oglądać! Pono to pierwsze bardziej ekscytuje...

Tak, czy owak, Zapolska przeholowała w pogoni za czemś nowem na scenie, a dyrekcya teatralna w wilczym apetycie na sztukę kasową przeholowała także.

Sama sztuka w treści swej nie jest ani tak bardzo rażącą i ryzykowną, ani tem mniej nową. Cała rzecz, cała pikanterya tkwiła w akcesoryach. Bohaterka, pani Rena, żona starego męża, dogorywającego gdzieś w szpitalu, która umiła sobie oczekiwanie wdowieństwa przepróżnianiem swego salonu w rodzaj erotycznego chlewka, to typ już dobrze znany w literaturze, coś niby półdziewica Prevosta, lub jeszcze wcześniejsza „Madame tout mais pas ça" z „Pot-Bouille" Zoli. Różnica z poprzedniczkami polega na tem, że pani Rena cnoty swej strzeże nie przez ostrożność, bo z dziewictwem już się przecież legalnie rozstała, ani z głupiutkiego uporu, wmawiającego w siebie, że tylko „ça" jest rzeczą zdrożną, lecz dla osobistej satysfakcyi igrania z ogniem, dla samej walki z pokusą, by z niej zwycięsko wychodzić.

Powinna była wprawdzie pamiętać o tej soli mądrości narodów w przysłowiach zawartej: o dzbanie noszącym do czasu wodę, o kosie trafiającej na kamień i kresce przychodzącej na Matyska.... Jakoż ucho się urywa, kosa wyszczerbia się na kamieniu i Kreska-Rena, pada w objęcie Matyska-Halskiego. To jest, właściwie chce paść, lecz on, ku najwyższemu zdumieniu całego audytoryum, który dotąd widziało w nim skończonego cynika i nałogowego erotomana, staje się nagle szlachetnym idealistą. „Jesteś kobietą bez skazy!" woła — „a więc pozostań nią. Ja nie chcę być tym pierwszym, który cię skala".

Na nieszczęście wymknął mu się ten porządkowy numer.... Roznamiętniona Rena podchwytuje go w lot.... A że jest taki „mały" 19-letni Edzio, który się w niej kocha, i że takiemu „małemu" nie trzeba dwa razy powtarzać, więc jazda do hotelu na noc i sytuacya uproszczona. Tylko, fatalizm chce, że wikła ją znów śmierć męża. Nie mógłby się niedołęga stary o parę dni pospieszyć! Wtedy Rena, jako „kobieta bez skazy" mogła była zostać jego żoną, ale teraz Halski dowiedział się o „skazie" i powiada: „Teraz nie chcę". To, co jego wielkoduszność nęciło w kochance, jest, mu wielce nie do smaku w kandydatce na żonę.

Może niejednemu cała ta erotyczna sofistyka p. Halskiego zwłaszcza w chwili uwodzenia go przez Renę i żonglerka *avec „ça"* tej ostatniej wydać się naciąganą i sztuczną, nie o to jednak chodzi, bo najświetniejszemu pisarzowi może się przygodzić chwila twórczej anemii, ale nasz żal do wybornej autorki, której każda nowa sztuka jest niecierpliwie oczekiwanem świętem dla teatralnej publiczności, tkwi w tem, że oczekiwania te zawiodła przez tę właśnie gonitwę *à outrance*, za akcessoryami, jakich jeszcze scena, polska nie widziała.

I pytam *cui bono?* Dawniejsze jej sztuki odbywały się bez takich przynęt i dobrze im się działo, a i kasom teatralnym z niemi. W „Małce Szwarcenkopf" był wprawdzie parawan, weselny, perkalowy parawan tak niepodobny do modernistycznych parawaników salonu pani Reny, jak ten dramat samobójstwa ofiary ciemnoty, jaki się za nim rozegrał, niepodobny jest do świństewek manifestujących się kwikami pod osłoną tych ruchomych lupanarków.

A rezultat tego jaki? Oto miecz sensacyi, którym Zapolska rozmachała się ponad miarę, obrócił swe ostrze przeciwko niej. Bo gdy dyrekcya po kilku przedstawieniach (na które się formalnie tłoczono) ulegając sarkaniom opinii rozgoryczonej na „skankanowanie" przodownej polskiej sceny, zniosła parawaniki, gaszenie elektryczności, powyrzucała najdrastyczniejsze momenty, frekwencya na sztukę osłabła. A jestem przekonany, że choć „Kobieta bez skazy", jako utwór dramatyczny, nie dorównywa ani „Ahaswerowi", ani „Moralności pani Dulskiej", ani „Pannie Maliczewskiej", to urok nazwiska Zapolskiej jest tak wielki, że sam przez się ściągałby tłumy, gdyby sobie nie był poszukał tak jaskrawej podszewki, że sobą aż wierzch przyćmiła. Podszewkę wypruto i wierzchowi stała się krzywda.

(Dokończenie nastąpi).

Lascaro.

bec tej — jak się mowca wyraża — prowokacyi całego naroku ruskiego zapytuje mowca Prezydenta Izby, czy zechce spowodować, aby P. Prezes gabinetu odpowiedział na tę interpelacyę?

„Przewodniczący odpowiada, że treść zapytania poda do wiadomości P. Prezydenta Ministrów.

P. Pantz (chrz. soc.) czyni wniosek aby nad odpowiedzią P. Ministra skarbu Zaleskiego na interpelacyę, otworzyć dyskusyę na następnem posiedzeniu.

P. Reizes przyłącza się do tego wniosku.

W głosowaniu wniosek p. Pantza uchwalono.

Przewodniczący proponuje, aby następne posiedzenie odbyć we wtorek, 12 b. m. z tym samym porządkiem dziennym.

P. Nemec (czeski soc. dem.) protestuje przeciw propozycyi Prezydenta i stawia wniosek, aby wobec niemożności załatwienia przedłożenia wojskowego tutaj i na Węgrzech usunąć pierwsze czytanie tego przedłożenia z porządku dziennego, a na następnem posiedzeniu wziąć pod obrady sprawozdanie komisyi legitymacyjnej i przedłożenie o drogach wodnych.

Wniosek p. Nemeca odrzucono 151 przeciw 100 głosom i posiedzenie zamknięto.

Z komisyj.

Komisya gospodarcza Izby posłów obradowała wczoraj nad wnioskiem p. Reumana w sprawie zniesienia kar za niedotrzymanie kontraktu. Sprawozdawca p. Ofner przedłożył sformułowanie §§ 85 i 86 regulaminu przemysłowego w tym duchu, że kara aresztu robotników ma być zniesiona. W tem też brzmieniu przyjęto projekt ustawy.

Następnie obradowano nad wnioskiem p. Baworowskiego w przedmiocie ustanowienia znawców spraw wychodźtwa. Referat wygłosił p. Halban.

Subkomitet komisyi regulaminu Izby postanowił na wniosek p. Hummera przedłożyć komisyi projekt reformy prawa interpelacyi.

Komisya prawnicza przyjęła § 1—4 ustawy o kuratelach. Przy § 4 oświadczył się sprawozdawca p. Dniestrzański za tem, aby osobom, pozostającym z powodu upośledzenia na umyśle pod kuratelą, wolno było w szczególnych zasługujących na uwzględnienie wypadkach za zezwoleniem sądu I. instancyi zawierać związek małżeński.

Przedstawiciel Rządu szef sekcyi Schauer zalecił przyjęcie tego paragrafu w stylizacyi Rządu, a mianowicie w tej osnowie, że osoby stojące pod kuratelą z powodu choroby umysłowej nie są zdolne do zawarcia małżeństw.

P. Redlich przyłączył się do wywodów zastępcy Rządu, poczem komisya przyjęła § 4 w brzmieniu przez Rząd proponowanem.

Z Koła polskiego.

Polnische Corr. donosi: Wczoraj odbyła się dłuższa konferencya Prezydyum Koła polskiego z P. Prezesem gabinetu, hr. Stürgkhem w obecności P. Ministra Długosza.

Na konferencyi tej poruszono zarówno ogólne kwestye polityczne, jak i najważniejsze sprawy galicyjskie. Z tych ostatnich omawiano sprawę dróg wodnych, kolei lokalnych, reformy podatkowej, w związku z nią stojącej sanacyi finansów krajowych i t. d.

Na konferencyi stwierdzono zgodność zapatrywań przedstawicieli Koła polskiego z zapatrywaniami P. Prezesa gabinetu.

Przesilenie na Węgrzech.

Hr. Khuen-Hedervary powrócił z Wiednia z dymisyą w kieszeni. Nawet jego przezorność, rozwaga i cierpliwość nie zdołały się uchronić od klęski. Ostatecznie nawa hr. Khuena uległa rozbiciu i to o te same rafy kwestyi wojskowej, które od lat tylu utworzyły na Węgrzech polityczną Scylę i Charybdę. Hr. Khuen ustępuje nie załatwiwszy zadania, któremu poświęcił wszystkie swe siły.

Gdy przed laty dwoma (16 stycznia 1910) obejmował rządy, mniemano powszechnie, że kto, jak kto, lecz on napewne da sobie rady z trudnościami. Trudności zaś spotkał co niemiara. W Sejmie rozpadła się większość na frakcye i frakcyjki i pierwszą troską hr. Khuena było sformowanie jednolitej falangi, na której rząd mógłby się oprzeć. Jakoż już po miesiącu cel ten został osiągnięty, powstała większość pod nazwą t. zw. stronnictwa pracy, które szybko zyskało w kraju sympatyę. Gwałtownym atakom towarzyszy pancernych z chorągwi Justha odważnie stawił premier czoło. Nowe wybory w czerwcu 1910 przyniosły istny pogrom opozycyi, hr. Khuenowi zaś dały zwarty zastęp stronników, bezwzględnie uległych i wiernych.

Znużony jałową walką polityczną lat ostatnich, kraj odetchnął w przeświadczeniu, że nakoniec rozpoczyna się era pracy pozytywnej. Stworzona przez hr. Khuena większość wyłamała z pod zaklęcia pustych frazesów, rzeczowy dla swej działalności ustanowiwszy program. Jakoż budżety uchwalono normalnie, przedłożenie bankowe uchwalone zostało mimo opozycyi Justha; także z nową ordynacyą procesu cywilnego zdołał się Sejm uporać. Zdawało się, że Węgry otrzymały nakoniec w hr. Khuenie męża, który poprowadzi je drogą spokojnego rozwoju. A jednak i on nie zdołał ziścić pokładanych w nim nadziei. Z jakich-że przyczyn? Z tej jednej przyczyny, że w Sejmie węgierskim mniejszość może skutecznie paraliżować wolę większości. Obstrukcya podkopała stanowisko hr. Khuena i doprowadziła go ostatecznie do upadku, ściągając na Węgry nowe przesilenie.

Z hr. Khuenem ustępuje niepośledni mąż stanu. Szczery i gorący zwolennik haseł z r. 1867, bronił ich zawsze i wszędzie bez względu na to, jak owa obrona odbić się może na jego osobistem stanowisku. Zręczny, jako polityk, mógł ponadto śmiało wskazywany być może jako wzór lojalności. Intrygi, wykręty nigdy nie należały do narzędzi, jakimi zwykł był posługiwać się ustępujący szef rządu węgierskiego. W pierwszych zaraz dniach objęcia rządu przedstawił swój program i ani na krok nie zszedł z linii ówczas nakreślonej. W krótkim stosunkowo czasie udało się hr. Khuenowi dokonać wielu rzeczy, z których Węgrom trwały pozostanie pożytek i nietylko ze względu na Węgry ubolewać należy, iż tak wytrawny mąż stanu musiał broń złożyć.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego tuż po otwarciu obrad wszedł do sali prezydent ministrów hr. Khuen na czele członków gabinetu.

Licznie zebrani członkowie stronnictwa pracy powstali z miejsc i powitali gabinet hucznymi oklaskami i okrzykami: „Eljen!"

Posłowie ze stronnictwa Justha wołali demonstracyjnie: „Niech żyje powszechne głosowanie!"

Następnie złożył hr. Khuen oświadczenie tej treści:

Mam zaszczyt zawiadomić wys. Izbę, że rząd węgierski przedłożył wczoraj Królowi swą dymisyę, którą Monarcha raczył przyjąć, a zarazem wydać rządowi polecenie, by sprawował dalej czynności. Proszę równocześnie Izbę, aby odroczyła obrady aż do czasu utworzenia się nowego rządu.

Przewodniczący ogłosił następnie uchwałę Izbę, powziętą w myśl wywodów prezesa gabinetu.

Następne posiedzenie Izby zwoła przewodniczący we własnym zakresie działania.

Na tem posiedzenie zamknięto. Stronnictwo pracy urządziło ponownie owacyę premierowi, gdy stronnictwo Justha wznosiło okrzyki na rzecz powszechnego prawa wyborczego.

*

Z Budapesztu donoszą: Narodowa partya pracy odbyła konferencyę, na której urządzono hr. Khuenowi owacyę.

Po mowie hr. Tiszy, który zaznaczył stanowisko stronnictwa, uchwalono rezolucyę, wyrażającą hr. Khuenowi votum zaufania i stwierdzającą, że stronnictwo popierać będzie tylko taki rząd, który zsolidaryzuje się ze stanowiskiem hr. Khuena w sprawie zwoływania rezerw.

Sprawa chełmska w Dumie.

Na wczorajszem posiedzeniu Dumy rossyjskiej toczyła się ożywiona dyskusya nad postanowieniami, zawartemi w przedłożeniu chełmskiem, a odnoszącemi się do ograniczenia praw Polaków i Żydów przy nabywaniu i dzierżawieniu własności ziemskiej poza obrębem miast i miasteczek gubernii chełmskiej. Komisya zaproponowała szereg ograniczeń z przedłożenia rządowego, a mianowicie, że Polakom z Królestwa Polskiego wolno przesiedlać się do gubernii chełmskiej tylko za zezwoleniem gubernatora, że Polakom nie wolno dzierżawić żadnych dóbr rządowych, że akty sprzedaży własności polskiej w ręce rossyjskie uwolnione są od podatku.

P. Szeczkow (skrajna prawica) wniósł, aby utrzymano w mocy wszystkie ograniczenia, zawarte w przedłożeniu rządowem.

Nacyonalista Pawłowycz żalił się, że po wyłączeniu ograniczeń całe przedłożenie będzie pustą teką. W Chełmszczyźnie należy utworzyć lokalną inteligencyę rossyjską. Ustawa krajowa, która ogranicza prawa Polaków w nabywaniu własności, ziemskiej okazała się wyborna przez 50 lat w 9 guberniach zachodnich i musi być rozszerzona na gubernię chełmską.

Pp. Parczewski, Grabski i Dymsza wystąpili przeciwko ograniczeniom.

P. Parczewski sądzi, że równouprawnienie własności prywatnej jest zasadą podstawową życia państwowego. Zaproponowane ograniczenia obrażają Polaków.

P. Dymsza wskazał na to, iż jest rzeczą niezrozumiałą, jak można ograniczać prawa ludności, wynoszącej 40—90 prc.

P. Rodiczew (kadet) wykazywał, jakie ściąga się niebezpieczeństwa, gdy w miejsce zasady ogólnego porządku państwowego wprowadzi się zasadę korzyści państwowej. Jeśli u nas — wywodził — czynimy prawa cywilne ludności zawisłemi od wyznania, to jak rząd może stawać w obronie praw ludności prawosławnej w Turcyi?

Biskup Eulogiusz popierał wnioski pp. Szeczkowa i Pawłowycza.

Październikowiec p. Lerche uczynił wniosek co do zmiany o zniesieniu ograniczenia dla Rossyan wyznania katolickiego przy otrzymywaniu pożyczek z Banku włościańskiego.

Wnioski pp. Szeczkowa i Pawłowycza odrzucono 153 głosami przeciw 130, a artykuł przyjęto w brzmieniu, zaproponowanem przez komisyę przy uwzględnieniu poprawki p. Lerchego.

P. Dymsza wystąpił przeciw artykułowi, który dla przedstawień teatralnych w języku nierossyjskim oprócz ogólnej cenzury, wprowadza jeszcze specyalną cenzurę gubernialną.

3

CZARODZIEJKA Z GUILDO

(Pierre Sales: Le trésor du Guildo).

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy).

II.

A przecież, tak samo jak Dominik na moście Arguenon, baronowa doznała dziwnego wrażenia prawie niedowierzania, bo w tym głosie, który mówił „mamo", nie odnalazła świeżego i młodego brzmienia dawniejszego... Przelotne wrażenie, szybko zresztą rozwiane! Czy kto się zastanawia i analizuje szczęście, którego pragnie? A zresztą, zachowała wspomnienie głosu dziecka prawie; syn jej był dzisiaj mężczyzną i nietylko głos w nim się zmienił; lecz biedny ten głos był jakby złamany, zgaszony chwilami!... Jak strasznych przejść musiał doznać ten ukochany!...

— Mój synu!

— Moja matko!

Przez jakiś czas nic więcej nie mówili tylko te dwa słowa. I zwolna, baronowa odnajdywała go takim, jak dawniej; bo tak samo, jak ubóstwiane dziecko przed laty, przesuwał usta od jej czoła do szyi, obejmował ją w pół, prowadził ją do fotelu i zasiadał u jej stóp na swojem niskiem krzesełku.

— Jak wtedy gdy byłem mały, matko!

— Musisz być piękny, mój Rajmundzie!

— Osądź sama! — rzekł wesoło stając przed nią.

— Niestety! — szepnęła.

I ręce jej, prawie przeźroczyste, przesuwały się po twarzy syna.

— Nie widzę już nic, Rajmundzie! Tyle płakałam!

— A ja tak rozpaczałem! Gdybyś widziała, matko!...

— Tak, wszystko mi powiesz, za chwilę... Ale teraz, och! nic, tylko posiadać ciebie, wyobrażać sobie, że to rzecz całkiem naturalna, że tu jesteś, że te ostatnie lata były tylko straszną zmorą.... Rysy twoje zgrubiały..

Zamknęła oczy, których zamglone spojrzenie tylko mięsza ją mogło i przyglądała się jemu we wspomnieniach swoich; a palce jej, jak gdyby mogły widzieć, dotykały się uważnie wszystkich wypukłości twarzy.

— Tak.... czuję nawet twój nos trochę grubszy..... Brwi twoje gęstsze teraz.... Nie miałeś tak kościstych policzków.... Są to zawsze twoje włosy, gęstsze jednakże.... tak samo usta.... Byłeś jeszcze takiem dzieckiem, jak wyjechałeś; teraz jesteś mężczyzną, a cierpienie może nadto prędko ciebie postarzało...

Położył głowę na kolanach baronowej, która złożyła nagle ręce.

— Jakże ci dziękuję, mój Boże! A ja o mało przed chwilą nie bluźniłam!.... Ale synu kochany, jakże się dzieje, że przybywasz tak, bez zapowiedzenia, wtedy, gdy nikt nie wiedział o twojem niespodziewanem uratowaniu?....

— Matko.... bałem się o ciebie. Widziałem ciebie tak złamaną, nieszczęśliwą po śmierci ojca, zagrożoną, jak doktor mi mówił, chorobą serca, że nie chciałem się zjawić u ciebie tak nagle.... Nie chciałem się zwierzać na nikogo, tylko na siebie samego..... i Dominika.

— Ach! ten nigdy nie tracił nadziei!

— Oczywiście! — zawołał Dominik, wybuchając śmiechem. — Niby to pan Rajmund dałby się pożreć rekinom!...

— A więc to była nieprawda ta historya o Perinaic z Ploubalay?

— Trzeba było się przekonać, matko, w jaki sposób przyjmiesz tę rzecz Słuchałem pod temi drzwiami; gdybym był czuł, że wstrząśnienie będzie nadto silne dla ciebie, ukryłbym się do dziś wieczora, do jutra rana... Ale widziałem, że jesteś silna.... A przytem, pociągała mnie potrzeba twoich pieszczot!

— Boże! Jak to miło słyszeć!.... Przyzwyczajam się już do twego głosu... Zdaje mi się, że go rozpoznaję....

Już tylko samym głosem mogła się teraz rozkoszować, a wszystkie wyrazy pieszczotami jej się wydawały.

— Powiedz mi więc, jakim sposobem sam jeden uratowałeś się z tej katastrofy... Bo tylko ty sam?...

— Niestety tak, matko!

Oblicze Rajmunda się zasępiło. Następnie opowiedział historyę mniej więcej podobną do tej, którą baronowa i Dominik tyle razy sobie wyobrażali. „L'Audacieuse" rozbiła się podczas strasznego cyklonu w przeciągu kilku minut, bez możliwości ratunku w wirze bałwanów wysokości...

— Jak przylądek Fréhel? — wtrącił Dominik.

— Może jeszcze wyższych. Pod taką masą wody nasz biedny statek nie zdawał się większy jak łodzie, podczas silnego wichru z zachodu, w zatoce Saint-Malo... Spadło to na nas jak olbrzymia góra, w chwili, gdy kręciliśmy się w kółko w głębi jakby przepaści.

Baronowa wstrząsnęła się i przyciągnęła syna ku sobie.

— Następnie?...

— Następnie, matko... Sam dobrze nie wiem w jaki sposób udało mi się wypłynąć na powierzchnię. Musiałem płynąć, instynktownie... Prąd niesłychanej siły mnie unosił... Trzech nas uratowało się z tego pierwszego niebezpieczeństwa, jeden majtek baskijski, Anzelm Treburnec i ja...

Wymawiając nazwisko Anzelma, Rajmund de Kermeric zadrżał.

— Ależ — rzekła baronowa — wszak mówiłeś, że tylko ty sam?...

— Daj mi skończyć, matko!

— Ach! Rozumiem: Anzelm umarł później?

— Niestety! — szepnął Rajmund z rozrzewnieniem. — Biedny chłopak!

— Tak. Lubiłeś go, a on był do ciebie serdecznie przywiązany; ale lepiej dla niego, że umarł!

— Dlaczegoż to, matko?

— Dominik ci wytłumaczy...

— Annaïc? — spytał Rajmund głosem zaniepokojonym.

— Zabroniłam, żeby odtąd imię jej wymawiano wobec mnie.... Dominik ci powie, jakie są powody. Kończ, moje dziecko!

Baronowa wymawiała się tak rozkazującym tonem, że Rajmund nie śmiał zadawać jej nowych pytań i trochę gorączkowo zakończył swoje opowiadanie. Wypadkiem, którego wytłumaczyć sobie niepodobna, wielka łódź wielorybia oderwała się od „Audacieuse" w chwili katastrofy i została uniesiona tym samym prądem, co trzej rozbitki. Była wywrócona, lecz udało im się ją ustawić jak należy, nie mieli jednak wioseł i oddali się Bogu, prosząc, aby ich uratował... Po czterech, czy pięciu dniach, wyczerpani zmęczeniem, omdlewający z głodu i pragnienia, zostali wyrzuceni na wysepkę, gdzie żyli, strasznie zbiedzeni i nieszczęśliwi, rybami, chwytanemi w załomach skał nadmorskich, trawą i dzikimi owocami....

— O tem wszystkiem, kochana matko, będę miał co do opowiadania przez długie wieczory.

— Ale któż ostatecznie ciebie uratował?

— Baskijczyk umarł po upływie kilku miesięcy. Anzelm i ja trzymaliśmy się; lecz Anzelm miewał często gorączkę.... Daremnie wymyślałem sygnały, daremnie większą część dnia trawiłem na wypatrywaniu horyzontu... Nigdy nie spostrzegłem ani śladu okrętu... Straciłem już rachubę czasu... Rozpaczałem... Postarzałem się o piętnaście lat...

— Biedny synu!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Artykuł ten naprzód 112 głosami przeciw 107 odrzucono, następnie w drugiem poprawczem głosowaniu przyjęto 127 głosami przeciw 124; dwaj posłowie wstrzymali się od głosowania.

Bez dyskusyi przyjęto postanowienie co do rozszerzenia zakresu działania Tow. kredytowego ziemskiego na gubernię chełmską.

Jako termin wejścia ustawy w życie oznaczono dzień 1 lipca b. r. st. st. (14 lipca) i na tem zakończono drugie czytanie przedłożenia chełmskiego.

KRONIKA.

Lwów, 9 marca.

Kalendarz.

Niedziela (10 marca):

40 Męczeników. — Ludosława. — Tarasia.

Wschód słońca o godzinie 5 50 rano, zachód słońca o godzinie 5·19 po południu.

Poniedziałek (10 marca):

Konstantyna. — Swatosa. — Porfyrya.

Wschód słońca o godzinie 5 48 rano, zachód słońca o godzinie 5 20 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 4 stopni C.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu marcu wolno polować na: kozły, głuszce i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kozłów, od 15 zajęcy, jarząbków, kuropatw i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **JE. P. Minister dr. Biliński** bawił w ubiegły czwartek w Rzeszowie i przybył przed południem na uroczyste posiedzenie tamtejszej Rady miejskiej, na którem jako dotychczasowy poseł do parlamentu z tego miasta, złożył swój mandat poselski w ręce wyborców.

Po zagajeniu posiedzenia przez burmistrza dr. Jabłońskiego, P. Minister dr. Biliński powitał zebranych i w serdecznych słowach pożegnał się z obywatelami, którzy obdarzyli go swem zaufaniem, powierzając mu mandat poselski. Następnie omówił P. Minister zdarzenia, jakie od czasu ostatniego wyboru zaszły w życiu politycznem, poczem skreślił działalność Koła polskiego, przedstawił przeprowadzone przez siebie i podjęte sprawy, a wkońcu wypowiedział swe uwagi co do dalszego programu pracy w Kole polskiem.

Obecni przyjęli mowę P, Ministra hucznymi oklaskami, poczem burmistrz dr. Jabłoński zawiadomił P. Ministra, że miasto, pamiętne jego wielkich zasług, ofiarowuje mu obywatelstwo honorowe.

Po uroczystem posiedzeniu P. Minister dr. Biliński udzielał audyencyj, poczem był na wydanym na jego cześć przez miasto bankiecie, a wieczorem odjechał do Wiednia, żegnany owacyjnie na dworcu.

— **Książę-Biskup Sapieha** otrzymał, jak donosi *Czas*, z powodu objęcia rządów swej dyecezyi z górą tysiąc gratulacyj telegraficznych. Pomiędzy innymi nadesłali telegramy Biskupi: Ruszkiewicz z Warszawy, Ryx z Sandomierza, Łosiński z Kielc, Zdzitowiecki z Włocławka, administrator dyecezyi wileńskiej Michalkiewicz, Arcybiskup Symon z Rzymu („Jutro od rana do wieczora grają tobie z wieży maryackiej *Ecce sacerdos magnus*") Sufragan cieszyński, archiprezbyter Sikora; dalej ks. kanonik Fulman z Częstochowy, poseł ks. Stychel z Poznania, ks. prepozyt Walczyński z Tarnowa, kanonik ks. Rozwadowski ze Starego Sącza. O. Bratkowski T. J. z Abacyi, ks. prałat Gnatowski z Warszawy; ks. ks.: Kaszelewski, Wiejowski i Płoszyński z Zakopanego „w imieniu ośmiuset kapłanów ze wszystkich ziem polskich, należących do Domu zdrowia kapłanów w Zakopanem". Z episkopatu zagranicznego: ks. Biskup hr. Huyn w Bernie, ks. Doubrawa w Kralowym Hradcu, ks. Thomas, opat w Einsiedeln; z Rzymu Monsignorowie: Corragioni, Pecci, Pietro Ughi, Saraiva; dalej ks. Kasprzycki w imieniu Kongregacyi Zmartwychwstańców, ks. ks.: Smolikowski, Czorba i Skirmunt z Kolegium polskiego; ks. proboszcz Postawka w imieniu kolonii polskiej w Paryżu.

Z instytucyj i korporacyj nadesłały między innemi telegramy: Ze Lwowa: Zakład narodowy imienia Ossolińskich, Koło artystyczno-literackie, Komitet Towarzystwa gospodarskiego, Rada nadzorcza i Dyrekcya Banku krajowego, Wydział Ligi pomocy przemysłowej, Klub katolicko-narodowy Rady miasta, Czytelnia katolicka, Stronnictwo katolicko-narodowe, Redakcya *Rolnika*. Dalej: reprezentacya powiatu chrzanowskiego. Z Zakopanego wielka zbiorowa depesza od tamtejszych wszystkich szkół i stowarzyszeń w liczbie kilkunast; osobno od Rady gminnej Zakopanego z podpisami wszystkich radnych. Dalej reprezentacya miasta Nowego Targu, gimnazyum tamtejsze (podpis dyrektora, katechety i maturzysty), Rada powiatowa w Myślenicach i tamtejsza Czytelnia młodzieży katolickiej. Towarzystwo „Powściągliwość i Praca" w Miejscu Piastowem, Stowarzyszenie przemysłowców w Radomyślu, wydawca *Przewodnika katolickiego* w Poznaniu „w imieniu swojem i tysięcy czytelników".

Z setek telegramów od osób prywatnych, przytaczamy niektóre od najwybitniejszych: Ze Lwowa: Włodzimierzowa hr. Dieduszycka JE. Jerzy ks. Czartoryski, JE. Leon hr. Piniński, JE. Wł. Kraiński, prof. Ludwik Rydygier, P. Wiceprezydent Szlachtowski; z Wiednia: P. Minister wyznań i oświaty Hussarek, pp. Dawidowstwo Abrahamowiczowie, szef sekcyi Engel, r. Dworu Zdzisław Morawski, pos. Mikołaj hr. Rey, ks. Adamowa Lubomirska i hr. Ksawerowstwo Zamoyscy. Z Tarnowa: burmistrz pos. Tertil; Stanisławowie hr. Stadniccy z Krysowic, Jan i Leonowie hr. Szeptyccy z Przyłbic, ordynat hr. Siemieński-Lewicki z Chorostkowa, kn. Romanowa Puzynina i kn. Leon Puzyna z Gwoźdźca, prezes Artur Cielecki z Hadynkowiec, Józef hr. Potocki z Warszawy, prof. Szymon Askenazy z Warszawy, posłowie Żukowski, Parczewski z Petersburga, Michałowa ks. Ogińska z Petersburga, Związek rodziny Chłapowskich z Poznania, Karolina z ks. de Bourbon Zamoyska z Rzymu i w. i.

Z inicyatywy wydziału krakowskiego Koła mieszczańskiego udała się przedwczoraj o godz. 12 w południe liczna deputacya krakowskiego mieszczaństwa pod przewodnictwem prezesa Koła mieszczańskiego r. m. Kosobudzkiego do pałacu biskupiego w celu złożenia hołdu nowemu Arcypasterzowi. W deputacyi tej wzięło udział przeszło 70 obywateli w strojach świątecznych, przeważnie narodowych. Książę-Biskup przyjął mieszczaństwo na osobnej audyencyi nader łaskawie i z zajęciem wysłuchał mowy r. m. Kosobuckiego, który podniósł, że mieszczaństwo krakowskie wierne Kościołowi wita nowego Arcypasterza i składa mu głęboki hołd, przejęte nadzieją, że Książę-Biskup, potomek starego i sławnego rodu polskiego, jak ojciec rodziny zaciśnie węzły miłości wszystkich warstw narodu, zbliży je do siebie i roztoczy nad nimi opiekę. O tę ojcowską miłość i opiekę prosi mieszczaństwo, wierne kilkuwiekowej tradycyjnej jedności w pracy narodowej z duchowieństwem polskiem. Wkońcu imieniem mieszczaństwa prosił r. m. Kosobucki o wyrażenie Ojcu św. szczerego podziękowania za ten wybór dostojnika kościelnego na książęco-biskupi tron krakowski. W odpowiedzi podziękował Książę-Biskup za ten nowy objaw życzliwości mieszkańców Krakowa, a przedewszystkiem mieszczaństwa, które z pośród wielu miast dawnej Rzeczypospolitej najlepiej zachowało przywiązanie do wiary i utrzymuje narodowy charakter miasta; tego stanu posiadania mieszczaństwo krakowskie strzedz powinno jak najstaranniej. Książę-Biskup zapewnił deputacyę, że w pracy, jaka przypadła w udziale mieszczaństwu, pomagać mu i najżyczliwiej zająć się niem pragnie. Następnie jeszcze raz Książę-Biskup wyraził swą radość, że miasto Kraków od samego przyjazdu na każdym kroku i codziennie objawia sympatye dla swego Biskupa. — Po tem przemówieniu r. m. Kosobucki przedstawił Arcypasterzowi wszystkich członków deputacyi, którym łaskawe przyjęcie i gorące słowa Ks. Biskupa sprawiły niezapomnianą radość.

Wczoraj w południe ks. Biskup Adam Sapieha przyjął na posłuchanie Towarzystwo dam dobroczynności św. Wincentego à Paulo z prezesową księżną Teresą Lubomirską.

— **Jubileusz Uniwersytetu lwowskiego.** Posiedzenie ściślejszego komitetu doktorów Uniwersytetu lwowskiego w sprawie udziału w obchodzie 250 rocznicy erekcyi Uniwersytetu odbędzie w niedzielę dnia 10 b. m., o godz. 11 rano w ratuszu, w biurze wiceprezypenta dr. Leonarda Stahla.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 10 b. m., prof. gimn. dr. M. Janelli: „Konfederacye w Polsce". Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6. Początek o godz. 5 wieczorem. — Asyst. Uniw. dr. M. Konopacki: „O mikroskopowej budowie ciała ludzkiego" (z obrazami świetlnymi). Sala gimnastyczna szkoły kolejowej. Początek o godzinie 5 wieczorem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 10 b. m., Bolechów: Dr. J. Mirwiński: „H. Kołłątaj". — Brody: M. Kochman: „Rok 1812". — Brzeżany: W. Rylski: „Organizacya wojskowości w Polsce". — Czortków: A. Lenczowski: „Rok 1812". — Dobromil: Dr. K. Ciesielski: „O fotografii". — Drohobycz: J. Braszka: „Ludowe powieści J. Kraszewskiego". — Horodenka: Dr. S. Czyżewicz: „Rozwój swobód szlacheckich w Polsce". — Jarosław: A. Wondaś: „Rok 1812". — Jaworów: Dr. S. Łabendziński: „Stosunki etnograficzne ziem polskich". — Kałusz: Dr. K. Kobzdaj: „Zygmunt Krasiński". — Kołomyja: J. Śliwa: „Rok 1812". — Komarno: Dr. J. Grochmalicki: „O przodkach dzisiejszych zwierząt kręgowych". — Lisko: M. Gonet: „Rok 1812". — Lubaczów: Dr. E. Schechtel: „O urządzeniach celowych w świecie zwierzęcym". — Mościska: J. Friedberg: „Rok 1812". — Przemyśl: A. Talar: „Zygmunt Krasiński" Część II. — Rohatyn: Dr. S. Buzath: „Krzyżowanie się polityki i wpływów Habsburgów i Francyi w Polsce". — Sambor: A. Zawadowski: „O perspektywie". — Skole: S. Paluchowski: „Zygmunt Krasiński". — Sokal: T. Gawryś: „Rok 1812". — Stanisławów: Prof. Uniw. dr. J. Siemiradzki: „Brazylia południowa". — Stryj: H. Czelny: „Zygmunt Krasiński". — Śniatyn: W. Jankowski: Zygmunt Krasiński" Cz. II. — Tarnopol: Doc. Uniw. dr. E. Piasecki: „Z hygieny wychowania domowego młodzieży szkolnej". — Tłumacz: Dr. M. Gawlik: „Wojny kozackie w Polsce". — Trembowla: Dr. E. Biegeleisen: „Kwestya włościańska w Galicyi". — Złoczów: C. Dobrzański: „Charakter kultury chińskiej". — Żółkiew: M. Brandstätter: „Istota tragizmu".

— **Z Politechniki.** P. Jan Konrad Eligard Krause otrzymał na tutejszej Politechnice stopień doktora nauk technicznych.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie w przyszłym tygodniu posiedzenia w poniedziałek, 11 i we środę, 13 b. m., każdym razem o godzinie 6 wieczorem. Na porządku obrad tych posiedzeń dalszy ciąg dyskusyi nad budżetem gminy na r. 1912.

— **Odczyt.** Staraniem „Polskiej Ligi Narodowej" odbędzie się we wtorek, 12 b. m., o godz. 7 wieczorem, w sali przy ul. Friedrichów 5 odczyt dr. Wyrzykowskiego „O zdrowotnem znaczeniu sportu" poczem nastąpi dyskusya. Wstęp wolny.

— **Wieczór w Kole literacko-artystycznem** zapowiedziany na jutro, niedzielę, budzi duże zajęcie ze względu na panią Maryę Sobolewską i art. mal. p. Mieczysława Reyznera, którzy wystąpią w komedyjce Gawalewicza „Dzisiejsi". Ciekawość budzi nieznana szerszej publiczności panna Sillawianka, mająca niebawem debiutować w operze lwowskiej. Odśpiewa ona jutro w Kole pieśni Szopskiego, jako też kilka aryj operowych. P. Tadlewski, który grać będzie Brahmsa i Chopina, ceniony jest przez wszystkich jako doskonały pianista. Karty wstępu wydaje dziś sekretaryat Koła od godz. 7 do 9 wieczorem.

— **Towarzystwo dla popierania nauki polskiej** odbędzie walne zgromadzenie we wtorek, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w auli Uniwersytetu.

— **Towarzystwo zabaw ruchowych** odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Panorama racławicka.** Na zarządzenie prezydenta miasta p. Neumanna przeprowadzono 5 b. m. dokładną rewizyę stanu budynku i obrazu panoramy. Na podstawie orzeczenia komisyi zarządził prezydent bezzwłocznie uzupełnienie blaszanej i szklanej części dachu wraz z gruntowną naprawą całego dachu, oraz rekonstrukcyą budynku. Odczyszczenie obrazu ma się odbyć niebawem po zasięgnięciu opinii znawców. Nadto zarządził prezydent uporządkowanie skwerów, trawników, drzew i ścieżek naokoło budynku.

△ **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw czterem słuchaczom tutejszej Politechniki: Adolfowi Pollakowi, Tadeuszowi Noskiewiczowi, Arkadiuszowi Gorajcowi i Janowi Jerzemu Kwiatkowskiemu o udział w demonstracyach ulicznych we Lwowie w dniu 11 grudnia r. z., zakończyła się wczoraj po południu wyrokiem, uwalniającym wszystkich oskarżonych.

△ **Zgubiono:** pulares, zawierający kilkanaście koron.

△ **Znaleziono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności nr. 12.004; skrzynkę zamkniętą, zawierającą jakieś towary.

△ **Zamach samobójczy.** Na Zniesieniu usiłował wczoraj odebrać sobie życie, zażywszy jakiejś trucizny, właściciel apteki Adolf Braunstein. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło desperatowi pierwszej pomocy i pozostawiło go w opiece domowej. Stan jego beznadziejny. Powodem zamachu samobójczego miał być silny rozstrój nerwowy.

△ **Kradzież koni.** Tutejszej policyi doniesiono wczoraj w drodze telegraficznej ze Strzelisk, iż skradziono tamtejszemu włościaninowi Dmytrowi Sznyrowi parę koni z wozem. Jeden z koni jest 6 letni, gniady z dużą łysiną, drugi 3 letni kasztan z sierpem na czole, czarnem ogonem i grzywą.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież trzech worków węgla z wozu firmy Gross i Ska, stojącego w ulicy Rejtana, aresztowała wczoraj policya dwóch włóczęgów Kazimierza Tymoniuka i Andrzeja Gacha.

△ **Ogień sufitowy,** wskutek wadliwej budowy komina wybuchł wczoraj w realności przy ul. Grodeckiej l. 9, w mieszkaniu na I. piętrze, zajmowanem przez p. M. Landesmanna. Ogień wyrządził szkody na 300 kor.

△ **W ulicy Lelewela** zapadł się wczoraj wieczorem przed realnością pod l. 6 kanał. O wypadku zawiadomiła policya komisaryat miejski.

△ **Przytrzymanie dwu dziewcząt.** Policya przytrzymała wczoraj w kinoteatrze przy ul. Jagiellońskiej dwoje dziewcząt: Anielę Hauptstockównę i Emilię Biskupównę, które zbiegłszy z domów rodzicielskich, wałęsały się od kilku dni bez celu po mieście. Przytrzymane dziewczęta oddano ich rodzicom.

△ **Szaleniec z rewolwerem w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.** Serafin Ilnicki, znany z zamachów na posłów rossyjskich w Bernie szwajcarskiem i w Paryżu, który przed niedawnym czasem zbiegł zakładu obłąkanych w Steinhof pod Wiedniem, a schwytany przez władze bezpieczeństwa na terytorym galicyjskiem, oddany został do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie, strzelił wczoraj przed południem trzykrotnie z rewolweru do lekarza tego Zakładu, dr. Antoniego Mikulskiego z tyłu. Wszystkie trzy kule zadały dr. Mikulskiemu lekkie rany w plecy. Gdy ranny odwrócił się, chcąc wyrwać szaleńcowi rewolwer z ręki, Ilnicki strzelił do dr. Mikulskiego po raz czwarty, mierząc w głowę. Dzięki temu, że dr. Mikulski uchylił głowę, kula nie trafiła go, lecz utkwiła w ścianie. Szaleńca ubezwładnili dozorcy.

Krwawa ta scena rozegrała się na sali, w której pomieszczeni są niespokojni chorzy.

Dr. Mikulskiemu opatrzono rany. Życiu jego nie zagraża jednak żadne niebezpieczeństwo, gdyż rany są lekkie, widocznie naboje były słabej konstrukcyi.

W sprawie tej prowadzi dyrekcya Zakładu energiczne dochodzenia, celem wykrycia, zkąd znalazł się w ręku szaleńca rewolwer. Jest to bowiem w niedługim już czasie drugi wypadek strzelaniny w tym Zakładzie, urządzonej przez umysłowo chorego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, dr. Ludwik Heyne, adwokat krajowy, właściciel dóbr ziemskich i zastępca burmistrza m. Złoczowa;

w Sanoku, Wilhelmina Zaleska, żona tamtejszego lekarza;

w Pradze, dr. Wacław Skarda, członek Izby panów.

— **Kronika krakowska.** Wczoraj w magistracie w Krakowie odbyła się konferencya w sprawie budowy nowego dworca osobowego. Po dłuższej dyskusyi zgodzono się w zasadzie na wybudowanie dworca osobowego z podniesioną nawierzchnią, podobnie jak we Lwowie.

Wczoraj pod przewodnictwem hr. Mycielskiego odbyło się walne zgromadzenie Tow. opieki nad sztuką polską. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, wybrano nowy zarząd, a następnie wśród hucznych oklasków mianowano członkami honorowymi Tow. Ich Eksc. hr. Karola Lanckorońskiego i hr. Leona Pinińskiego.

Głos Narodu donosi: Od dłuższego czasu toczyła się w sądzie koleżeńskim na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego sprawa przeciw 11 Żydom, medykom z I. i II. roku, pochodzącym z Królestwa Polskiego. Medycy ci w czasie, gdy młodzież polska bojkotowała szkoły rossyjskie, uczęszczała do tych szkół. Sąd koleżeński po rozpatrzeniu sprawy i zebraniu dowodów, że medycy ci rzeczywiście uczęszczali do szkół rossyjskich i otrzymali w nich świadectwa dojrzałości, wezwał ich do odpowiedzialności za złamanie ugody akademickiej, zawartej w Zakopanem. Jeden z tych medyków poddał się sądowi, dziesięciu innych złożyło piśmienną deklaracyę, w której zaprzeczają sądowi prawa zajmowania si tą sprawą i oświadczają, iż nie poddadzą się wyrokowi sądu. Tego medyka, który poddał się sądowi, wykluczono na rok ze wszystkich stowarzyszeń akademickich i ze wspólności akademickiej, ale pozwolono mu uczęszczać na wykłady, resztę zaś wykluczono zupełnie z wydziału lekarskiego. Wyrok ogłoszono wczoraj ustnie i pisemnie w salach wykładowych w *Collegium medicum*, *physicum*, chemicznem itd,, a nadto zawiadomiono o tym wyroku senat akademicki.

Wczoraj po południu nie wpuszczono tych medyków, gdy chcieli wejść do sali sekcyjnej.

— **Spadek milionowy po aktorze wiedeńskim.** Zmarły niedawno aktor niemiecki Schweighofer, który występował dawniej w Wiedniu, następnie w Niemczech, pozostawił swoim spadkobiercom przeszło milion marek. Schweighofer występował przeważnie w farsach. Majątku dorobił się na występach gościnnych.

Kronika prowincyonalna.

§ Licytacya. Dnia 12 b. m. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Jarosławiu publiczny przetarg niepodjętych towarów.

§ Wypadek na dworcu kolejowym w Podwołoczyskach. Dnia 5 b. m. około godziny 7 wieczorem w czasie przesuwania wozów na stacyi kolejowej w Podwołoczyskach, wskutek pośliźnięcia się dostał się 29-letni robotnik kolejowy Julian Lis między zderzaki dwóch wozów, które uszkodziły mu klatkę piersiową. Wedle orzeczenia lekarza kolejowego odniósł Lis lekkie obrażenia ciała z 6-dniową nieudolnością do pracy. Dnia następnego jednak stan Lisa pogorszył się tak dalece, iż bezprzytomnego odwieziono do szpitala powszechnego w Tarnopolu.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Na przestrzeni kolejowej pomiędzy Ławrykowem a Dobrosinem najechał w tych dniach pociąg osobowy nr. 2254 na 19-letniego Romana Haruna z Horodzowa, powiatu rawskiego.

Harun zginął na miejscu. Według wyniku dotychczasowych dochodzeń Harun miał rzucić się pod pociąg w zamiarze samobójczym.

Kronika zagraniczna.

* Kłos na głodnych w Rossyi. Urządzona 6 b. m. w Petersburgu kwesta na rzecz głodnych pod nazwą „Kłosu żyta“, według tymczasowych obliczeń dała około 150.000 rubli. Sprzedano około 1 i pół miliona kłosów i 450.000 kwiatków. W niektórych skarbonkach znajdowano po 1000 rubli. Towarzystwa kredytowe ofiarowały 10.000 rubli. Szczególniej dużo ofiar zebrano pośród rzesz robotniczych. W samej tylko fabryce Putiłowskiej zebrano 4000 rubli. Przeciwnie zaś instytucye i biura rządowe ofiarowały nadzwyczaj mało. Metropolita moskiewski zupełnie nie przyjął kwestarzy, a w teatrze Maryjskim wyproszono ich dość energicznie.

* Tunel pod Jungfrau. Onegdaj o godzinie 6 rano grupy robotników, pracujące z dwóch stron góry Jungfrau nad przebiciem tunelu, spotkały się i tem samem kolos alpejski został przebity. Roboty nad przebiciem tego tunelu, zainicyowane przez inżyniera Guyer-Zellera rozpoczęły się w roku 1907. Przedsięwzięcie to wymagało czteromilionowego kapitału i prócz tego pożyczki skonsolidowanej, wynoszącej przeszło 7 milionów franków. Tunel znajduje się na wysokości 3457 metrów. W ten sposób ze stacyi, znajdujących się na jego wylotach, droga na szczyt Jungfrau trwać będzie zaledwie trzy godziny. Stacya Jungfrau znajdująca się na wylocie tunelu, otwarta będzie już w sezonie nadchodzącym. Zanim jednak linia, dążąca przez tunel Jungfrau, ostatecznie będzie urządzona, niezawodnie parę jeszcze lat upłynie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Rigoletto“ z Francillo-Kauffman. — Nowy tenor. — Sukcesy naszych zagranicą). „Rigoletto“ z Van Hulstem w roli tytułowej, a p. Francillo-Kauffmann, jako Gildą staje się jeszcze dość możliwą strawą; w zwykłych warunkach nie ściągnąłby z pewnością tyle publiczności. Van Hulst imponował głosem mimo widocznej niedyspozycyi, a p. Kauffmann oczarowała swą koronkową koloraturą. Po odjeździe tych sił zapadnie w operze cisza głucha, którą ma nam rozjaśniać wznowienie Straussowskiej „Nocy w Wenecyi“, operetki swoją drogą doskonałej.

Nie wiem, z jakich powodów nie usłyszeliśmy we czwartek w teatrze zapowiedzianego nowego tenora p. Morawskiego. Natomiast po za teatrem, w sali G. T. M. zaprodukował nam p. Türk, właściciel znanej agencyi koncertowej, nowego tenora p. Tamini, który śpiewał ustępy z „Otella“, „Afrykanki“, „Walkiryi“, „Lohengrina“, a także pieśni Schumanna i Tostiego. P. Tamini kwalifikuje się tylko na scenę, jego lubowanie się w forsowaniu wysokich tonów, które rzeczywiście posiada przy lekceważeniu wszystkich innych, mniej imponujących, dramatycznie akcentowanie tekstu wskazuje mu wyraźnie dalszy kierunek jego działalności.

Ostatni raz przed wyjazdem do Wiednia śpiewał przedwczoraj p. Mann w teatrze na cel dobroczynny. Za kilka tygodni zaprezentuje się Wiedeńczykom i stanie się zapewne jednym z godnych przedstawicieli polskości muzykującej obok Fitelberga, którego sukcesy dyrygenckie wyniosły na bardzo ważne stanowisko kapelmistrza w Operze nadwornej. Fitelberg, genialny wprost dyrygent koncertowy, nie ma prawie rutyny w dyrygowaniu dziełami dramatycznemi — nie wątpię jednak ani na chwilę, znając jego przytomność umysłu, wielką inteligencyę i (co najgłówniejsze) nerw dramatyczny, że w krótkim czasie stanie się on i pod tym względem doskonałym. Wznowieniem „Hansa Heilinga“ Marschnera rozpoczyna swą działalność w operze, a już sam wybór dzieła, dawno niegranego, a do inscenizacyi i wskrzeszenia muzycznego wdzięcznego jak rzadko, świadczy o pomysłowości Fitelberga. Wyglądem i energią przypominać będzie Wiedeńczykom Mahlera, elegancyą ruchów zaś Nikischa. Dla nas powołanie go na tak wybitne stanowisko ma znaczenie tem większe, iż Fitelberg znając nasze rodzime, wyborne czasem i niesłusznie marnujące się siły śpiewacze, będzie mógł powoli ściągnąć je na scenę nadwornej Opery, która obecnie pod względem solistów mocno szwankuje. Życzyćby mu tylko należało wytrwałości i niezrażania się drobnemi przeciwieństwami (czego, znając go, boję się najwięcej). *Paulatim summa petuntur.*

E. Walter.

(mre.) **Roman Zawiliński:** „Z kresów polszczyzny“. Kraków 1912. Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Zawiliński nazwał swoją opowieść wrażeniami podróżnika. Są one istotnie ciekawe, podane w formie prostej, bezpretensyonalnej i zachęcić zdołają innych do naśladownictwa. Zwłaszcza młodzież winna w miesiące wakacyjne wyruszać, śladem autora, na piesze wędrówki po kraju: kształcą one w wysokim stopniu i uczą kochać własne kąty, a gdzieś w głębi serca pozostawiają na późniejsze lata wspomnienia miłe, niezapomniane. Zawiliński włóczył się po pruskim Mazowszu i mazurskim pojezierzu, po Warmii i nad zatoką Pucką, Szwajcaryi kaszubskiej, około Babiej góry i po polskim Spiżu. Skrzętnie informował się u spotykanych ludzi, co do miejscowych stosunków, zwyczajów, pamiątek i fotografował ciekawsze typy, krajobrazy; w notatniku spisywał na popasach doznawane wrażenia, i powstała w ten sposób mozajka bardzo sympatyczna i interesująca, której lekturę każdemu — przedewszystkiem młodzieży naszej — szczerze zalecić możemy.

Henryk Zbierzchowski: „Piosenki kabaretowe“ wraz z tekstem muzycznym. Okładka wedle rysunku O. Dobrowolskiego. II. tysiąc. Lwów 1912. Nakład księgarni K. Juffego.

Jest to szereg znanych z estrady piosenek kabaretowych, które miały duże powodzenie w „Ulu“, a obecnie wychodzą już w drugiem wydaniu.

»Udział lekarzy w pojedynkach«. Tytuł broszury bardzo ciekawy, sprawa istotnie aktualna. Złożyły się na nią: referat dr. Szczepana Mikołajskiego, wygłoszony na walnem zgromadzeniu „Polskiej Ligi ku ochronie czci“ w dniu 26 kwietnia 1911 r.; oraz bardzo interesująca międzynarodowa ankieta *Głosu lekarskiego* w sprawie udziału lekarzy w pojedynku. Na zdania te niejednokrotnie pierwszorzędnych powag lekarskich powoływać się będą w przyszłości niezawodnie, dzisiaj poznać je warto i nie wątpimy, że broszurka, wydana nakładem „Ligi ku ochronie czci“, bardzo wielu znajdzie pilnych czytelników.

Juliusz Kleiner ogłosił, nakładem Towarzystwa wydawniczego we Lwowie, drugi tom cennej swej pracy p. t. „Zygmunt Krasiński — dzieje myśli“. Zasługuje ona w pełni na obszerne omówienia, poświęcimy też niebawem obu tomom dr. Kleinera więcej miejsca.

»Kwartalnik«, poświęcony badaniu przeszłości Żydów w Polsce, począł wychodzić w Warszawie pod redakcyą Rafała Kempnera. Na obfity co do treści, ozdobiony ciekawemi ilustracyami zeszyt pierwszy, złożyły się prace prof. Szymona Askenazego, dr. T. E. Modelskiego, dr. M. Weissberga, Henryka Mościckiego, Rafała Kempnera i Dawida Kandla.

»Terror«. Powieść historyczna z czasów rewolucyi francuskiej. Tomów III. Znakomitego publicysty i powieściopisarza Teodora Jeske-Choińskiego ciekawa powieść, p. t. „Terror“, wyszła nakładem warszawskich *Nowości Literackich* w księgarni St. Sadowskiego.

Z teatru miejskiego donoszą: „Noc w Wenecyi“ — jedna z najmelodyjniejszych i najweselszych operetek „Króla walców“ Jana Straussa, wznowiona będzie we wtorek 12 b. m. podług nowego „Mise-en-scene“ i w nowej oździe szacie. W rolach głównych biorą udział panie: Miłowska, Kliszewska, Kasprowiczowa, Markowska, Lortensówna, pp.: Dobosz, Kuligowski, Miller, Solnicki, Zaremba i inni. — Oprócz tego weźmie udział 18 mandolinistów z „Kółka akademickiego związku dramatycznego“, który na swych sympatycznych instrumentach odegrają słynną Straussowską serenadę na scenie i na gondolach. Baletmistrz Eugeniusz Koszutski ułożył bardzo oryginalny taniec „gołąbków“. Całem wykonaniem tej operetki kieruje reżyser Filip Kuligowski, a dyryguje kapelmistrz Józef Lehrer.

Wznowienie „Nocy w Wenecyi“, która w przyszłym tygodniu dana będzie trzy razy, t. j. we wtorek, we czwartek i w niedzielę, budzi wśród publiczności ogromne zainteresowanie i pod każdym względem świetnie się zapowiada, gdyż nie szczędzono ani kosztów, ani mozolnej pracy, aby ta istotnie piękna operetka wystawiona była wzorowo.

Następnie artyści operetki przystąpią do studyowania 3-aktowej operetki Oskara Nedbala p. t. „Cnotliwa Barbara“, która w roku przeszłym w Wiedniu, a zwłaszcza w Pradze, gdzie stale utrzymuje się na repertuarze, była z entuzyazmem przyjęta, a sam kompozytor, znany, znakomity kapelmistrz „Tonnkünstlerów“, bardzo często w wolnych chwilach od koncertu dyrygował.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w **sobotę**, o godz. pół do 8 wieczorem „Cyrulik Sewilski“, opera komiczna. Ostatni i pożegnalny występ Jadwigi Francillo-Kaufmann, primadonny nadwornej Opery wiedeńskiej. — **W niedzielę**, 10 marca, o godz. pół do 4 po południu: „Dom otwarty“. **W niedzielę**, o godz. pół do 8 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“, operetka. — **W poniedziałek**, 11 marca, „Topiel“, dramat. — **We wtorek**, 12 marca, wyjątkowo o godz. 3 po południu na dochód Kasy emigranckiej „W sieci“, komedya w 3 aktach J. A. Kisielewskiego.

Przegląd prasy.

Nowa Reforma w nr. 111, w artykule „Po wyroku piotrkowskim“, omawiając wynik procesu w sprawie zbrodni popełnionej pod dachem Jasnogórskiej świątyni, zastanawia się nad stanowiskiem prasy polskiej wobec tego procesu i zaznacza, że pewne organa uogólniały zbrodnię Macocha, wysnuwając z niej wnioski o podeptaniu wiary i powagi Kościoła, o wielkiej płynącej stąd klęsce i katastrofie narodowej, która spadła niezasłużenie na całą Polskę. Część prasy znowu stanęła na stanowisku skrajnem i dochodziła także do wniosków fałszywych, broniąc przekonania, że żadne społeczeństwo nie może odpowiadać za zwyrodniałe i zbrodnicze jednostki, choćby one podminowały powagę najpoważniejszej nawet instytucyi, czy kongregacyi. Jednak tego rodzaju objawy moralnej dekadencyi, jak zbrodnia Macocha muszą koniecznie wywołać uczucia zgrozy i przerażenia w szerokich sferach ludu polskiego, muszą siać przestrach i obawę przed następstwami. — Zbrodnia Macocha i kilku jego spólników nie była i nie jest klęską narodową, bo być nią nigdy nie mogła. Tkwi w niej tylko uczucie bolu, że źródło tej zbrodni wybuchło w murach świątyni, takim pietyzmem i taką bohaterską tradycyą dziejową otaczanej przez całą Polskę. To uczucie bolu nie narusza wcale naszego honoru narodowego. Smutne i ciężkie stosunki w jakich znajduje się Kościół katolicki w Rossyi, mogły pociągnąć za sobą upadek kilku dusz słabych, występki jednostek nie dorastających do wyżyn zadania dyktowanego im powołaniem kapłańskiem. Ale mamy prawo twierdzić, że to są wyjątki. Macoch i jego towarzysze pozostaną zawsze niezdrową przez obce wpływy wytworzoną naroślą, która organizmu naszego narodu nie jest w stanie zakazić, — gdyż organizm ten jest na to za zdrowy. „Zdrowia tego mamy obowiązek strzedz — kończy *Nowa Reforma* — i za spełnianie tego obowiązku jesteśmy odpowiedzialni wszyscy przed dzisiejszem i przyszłem pokoleniem Polski. — I to jest poważną nauką płynącą dla nas z procesu Macocha“.

Ruslan w nr. 54 umieszcza artykuł wstępny p. t.: „Położenie robotników sezonowych w Niemczech“, w którym z okazyi poruszenia przez posła ks. Folisa w Radzie państwa sprawy zarządzeń, wydanych przez Namiestnictwo, a odnoszących się do dokumentów legitymacyjnych dla robotników sezonowych, podaje wywody adwokata dr. Leopolda Caro, jednego z wybitnych znawców spraw emigracyjnych, wygłoszone na kongresie w Dreźnie dnia 28 września 1911.

Z tej relacyi dr. Caro, który od dłuższego czasu zajmuje się dokładnie śledzeniem położenia galicyjskich robotników w Prusach i w Niemczech, widzimy, że położenie ich tam całkiem nie jest do pozazdroszczenia i że oni padają często ofiarą wyzysku, a oprócz tego dużo z nich się demoralizuje. Dlatego to powinni u nas ci ludzie, którzy zajmują się pośrednictwem wysyłki sezonowych robotników do Prus i Niemiec, postarać się o to, aby nietylko pobierać od nich prowizyę, ale żeby im zabezpieczyć także prawną i moralną opiekę, bo inaczej zarobią wprawdzie jednostki-pośrednicy, agenci wywozu robotników, ale z drugiej strony marnuje się w wielkiej części ten żywy narodowy kapitał. Pod pokrywką patryotycznej roboty, rzekomej pomocy biednym ruskim robotnikom, kryje się często żądza taniego żeru chciwych jednostek, a na to także powinni zwrócić baczne oko narodowi przewodnicy, żeby szerokie warstwy narodowe nie padały ofiarą chciwych żeru jednostek.

Krasiński a Mickiewicz.

(Odczyt prof. dr. Br. Gubrynowicza).

Historyk literatury ma niezwykle trudne zadanie, ilekroć mu przychodzi zbadać wzajemne stosunki twórców i ocenić ich wzajemne sądy; przy rozważaniu tej kwestyi trzeba niezwykle subtelnego krytycyzmu, by nie ukrzywdzić pamięci wielkich geniuszów. A rzecz to bardzo łatwa, bo prawie każdy sąd twórcy jednego o drugim może łatwo obniżyć dotychczasowe wysokie pojęcie czy to o umyśle czy o charakterze jego. Ale jak z jednej strony badanie tego problemu jest ryzykowne, tak z drugiej zręczne ujęcie kwestyi prowadzić może do niezwykle ciekawych a ważnych wyników. Te dwie ostateczności ilustrują doskonale rozważania Tretiaka o Słowackim z jednej strony, a Merezkowskiego o Leonardzie z drugiej strony.

Czas był już też może najwyższy, by ocenić właściwie sądy i stosunki wzajemne naszych najwybitniejszych romantyków, by wejść już raz poza surowe materyały Mazanowskiego w tej kwestyi, a ująć zagadnienie nieco głębiej. Część tego problemu omówił dr. Bronisław Gubrynowicz w swym wczorajszym odczycie p. t. „Krasiński a Mickiewicz“.

U progu romantyzmu jaśnieje przedziwnym blaskiem, jakby pobudka bojowa, Mickiewiczowska „Oda do młodości“; z kręgu tych samych myśli wyrósł u schyłku romantyzmu „Przedświt“. Należy przedstawić dzieje stosunku tych dwóch poematów, ich współdziałanie i współzawodnictwo. Trudne zadanie, jeśli się nie chce zadowolić frazesem, ani „szukać śladów wielkich ludzi w trawie“.

Nad brzegami Lemanu w r. 1829 rozpoczęła się nowa epoka w życiu Krasińskiego, kiedy to „przeszedłszy okres cudownego dziecka, przemienił się w poetę filozofującego, z którego po latach wyrósł poetyzujący filozof“. Pogodził się z nowem położeniem i w poezyi szukał pociechy.

Jako 18 letni chłopak pisze w Bibliotheque Universelle list do Bonstettena o literaturze polskiej. Wspomniał i o Mickiewiczu, którym zajmował się od wczesnej młodości. Przetłumaczył na łacinę „Świteziankę“, „Wallenrod“ wywarł na nim wielkie wrażenie, cytuje często „Dziady“, „Sonety“, „Grażynę“, w „Grobie rodziny Reichstalów“ inspiruje się „Wallenrodem“. Pełen zachwytów dla Mickiewicza przedstawił go też, jako pierwszego z poetów romantycznych, zwie go „Ikarem, wzlatującym ku słońcu, którego skrzydła nie topnieją, a przeciwnie, w miarę lotu nabierają siły“. W parę miesięcy później, bo w sierpniu 1830 r. poznał Mickiewicza osobiście. I pisze Krasiński niedługo listy do ojca, pełne pochlebnych uwag o „panu Adamie“. A tymczasem rozpoczęło się w całej pełni korzystne oddziaływanie Mickiewicza na Krasińskiego. Przy jego boku uczył się Krasiński spokojnego patrzenia na przyrodę, bez sentymentalnych tendencyj; przekonał go Mickiewicz, że szumność jest głupstwem, a tylko prawda i myśl wszystkiem. I nietylko w listach do ojca, ale w Bibliotheque Universelle także z okazyi francuskiego przekładu Mickiewicza „Wallenroda“ i „Sonetów krymskich“ w bardzo dobrym artykule złożył hołd wielkiemu geniuszowi. Artykuł wybiegał silnie po za współczesne sądy i przepowiadał świetne uzdolnienie krytyczne.

Uwielbienie dla twórcy „Sonetów“ pociągnęło za sobą wpływ pojęć najpierw we francuskiem dzienniczku, a później w „Ecrit la nuit“, fragmencie zbliżonym pod względem nastroju uczuciowego do Mickiewiczowskiego „Żeglarza“. A także pojęcia estetyczne Krasińskiego stają się echem zapatrywań twórcy „Wallenroda“.

Niedługo spotkał się z Mickiewiczem ponownie w Rzymie. Zwiedzali razem Rzym, Krasiński poddaje się jego wpływom, czyta Lamennais'go „Indifférence en matière de religion“, choć silniej działa na niego Schlegla „Historya literatury europejskiej“, a przedewszystkiem bezpośrednie rozmowy z „panem Adamem“. Raz jeszcze spotyka się w r. 1831 z Mickiewiczem w Genewie. Uwielbienie dla twórcy „Wallenroda“ doszło największego napięcia; ale oziębiła stosunki sprawa nieco ciemna, stosunek do powstania; w duszy Krasińskiego rwało się silne pragnienie służenia Ojczyźnie, a Mickiewicz spokojnie stał na uboczu. W korespondencyi kwestyę tę przemilcza, przeciwnie nie przestaje Mickiewicza cenić. jak w listach do generała Morawskiego i Ankwiczowej. Odtąd też w listach wita z zachwytem każde nowe dzieło poety, ceni zaś zarówno człowieka jak twórcę. Improwizacyę zowie koryntskim spiżem, „Panu Tadeuszowi“ wyznacza miejsce obok „Iliady“ i „Don Kiszota“.

Nie mogąc obcować z twórcą osobiście, nie rozstawał się z jego dziełami. Stąd nie da się też zaprzeczyć pewnych wpływów, realizmu „Dziadów“ w „Nieboskiej“, analogicznej walki szatanów o duszę Konrada do końcowej sceny „Irydiona“, a wreszcie wybitnego podobieństwa liryki Krasińskiego i Mickiewiczowskich sonetów. Zbliżone pojęcie poezyi w konfesyi przesłanej Delfinie Potockiej do ustępu improwizacyi od słów: „I mam je, mam je, mam tych skrzydeł dwoje“. — W r. 1841 pisze twórca „Irydiona“ studyum o Słowackim i przedstawia go jako antytezę, siłę odśrodkową Mickiewicza, siły dośrodkowej. Syntezę widział Krasiński w Cieszkowskim. A niedługo po tem rozważał Mickiewicz „Nieboską“ w „Collège de France“, wydając sąd częściowo ujemny, częścią dodatni, który zainteresował oczywiście w wysokim stopniu Krasińskiego, choć się nań zupełnie nie godził.

Nadszedł smutny rok 1846. Krasiński wzywał Mickiewicza do protestów, a choć ów milczał, nie zapominał o nim, wspierał go nawet materyalnie, a sam nie uwolnił się od wpływów jego myśli; ślady „Ksiąg pielgrzymstwa“ spotykamy w „Przedświcie“, „Psalmach“, „Ostatnim“, „Dniu dzisiejszym“.

Po długich latach niewidzenia, spotkali się znów w Rzymie, kiedy to Mickiewicz pałał żądzą czynu, tworzył polskie legiony, w

których zbawienie ojczyzny widział. Krasiński, zrażony do Towiańskiego, niechętny Piusowi IX., wróg panslawizmu, zupełnie się nie zapalał do myśli Mickiewiczowskiej. Ale mimo to nie stracił czci i miłości dla autora „Pana Tadeusza“. W r. 1854 każe się dowiadywać Małachowskiemu, co myśli Mickiewicz o stosunkach obecnych. A przy końcu roku 1855 pisze to przecudowne pośmiertne wspomnienie: „Pan Adam już odszedł od nas. Na tę wieść pękło mi serce. On był dla ludzi mego pokolenia i miodem i mlekiem i żółcią i krwią duchową, my z niego wszyscy. On nas był porwał na wzdętej fali natchnienia swego i rzucił w świat.... Największy wieszcz, nietylko narodu, ale wszystkich plemion słowiańskich, już nie żyje. Smutno — smutno — smutno!“. Pojął więc Krasiński Mickiewicza głęboko, a ukochał gorąco.

Wykład prof. Gubrynowicza, jako pierwsza próba ujęcia tej kwestyi, zasługuje ze wszech miar na pochlebną ocenę, tembardziej, że obok rzeczy już znanych, zawierał poglądy zupełnie nowe, oparte szczególnie na przygotowanej przez prof. Kallenbacha korespondencyi Krasińskiego do Cieszkowskiego.

Adam Fischer.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach miejskich we Lwowie: nauczycielkami szkół wydziałowych żeńskich: Julię Janicką w szkole im. Konarskiego; Wilhelminę Alsową w szkole im. św. Marcina; Maryę Sołtysównę w szkole im. Żółkiewskiego; Michalinę Kotuską w szkole im. św. Maryi Magdaleny; nauczycielkami szkół pospolitych żeńskich: Zirlę Katzową w szkole im. Reja; Helenę Lewicką w szkole im. Kościuszki; zamianowała w szkołach ludowych: Józefa Wojtowicza nauczycielem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. Konarskiego w Drohobyczu; Józefa Aftarczuka nauczycielem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Sniatynie; Józefa Stankiewicza nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Skałacie; Józefę Swobodównę nauczycielką kierującą szkoły 4-klasowej żeńskiej Nr. XXXVII na Krowodrzy w Krakowie; Klarę Kuchinkę nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. Konarskiego w Krakowie; Maryę Domaszewską i Klementynę Pawlikównę nauczycielkami 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. św. Scholastyki w Rzeszowie; Janinę Sokołowską nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Hoffmanowej w Rzeszowie; Gabryelę Czubatównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Iwankowie; Helenę Rudy'ową nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Perehińsku; S. Zofię Czarnowską nauczycielką kierującą 2-klasowej szkoły żeńskiej w Besku; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Teodora Hryńkiewicza w Stechnikowcach; Michała Panka w Łanowicach; Józefa Jurasa w Mętkowie; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Izydorę Boberównę w Kudryńcach; Olgę Hlibowicką w Czernilawie; Helenę Pankową w Łanowicach; Maryę Dąbrowską w Wiązowej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Włodzimierę Chromowską w Prokurawie; Antoniego Białego w Seredyńcach; Maryana Garbiaka w Woli mazowieckiej; Aleksego Oleśniewicza w Mochnaczce wyżnej; Grzegorza Buczyńskiego w Uzinie; Dymitra Hałaburdę w Wołkowcach ad Dźwinogród; Ewę Laurykównę w Wołczy dolnej; Filomenę Krupską w Prełukach.

Rada szkolna krajowa przeniosła nauczycielki szkół miejskich we Lwowie: a) nauczycielki szkół wydziałowych: Maryę Koniuszewską i Jadwigę Kurowską ze szkoły im. Konarskiego do szkoły im Żółkiewskiego; Jadwigę Szczurkowską ze szkoły im. św. Marcina do szkoły im. Konarskiego; Jadwigę Lang ze szkoły im. św. Maryi Magdaleny do szkoły im. Konarskiego; b) nauczycielki szkół pospolitych: Maryę Magdównę. Maryę Matzkównę, Helenę Lindównę i Jadwigę Łozińską ze szkoły im. Konarskiego do szkoły im. Żółkiewskiego; Maryę Wolańską ze szkoły im. Sobieskiego do szkoły im. Mickiewicza; Udel Rappaportównę ze szkoły im. Reja do szkoły im. Czackiego; przeniosła: Eisiga Hochmanna nauczyciela religii izraelickiej 6-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Krakowie, na równorzędną posadę do 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej ze szkołą pospolitą im. Ces. Fr. Józefa I. w Krakowie; Jozuego Birnbauma nauczyciela religii izraelickiej 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z pospolitą im. Ces. Fr. Józefa I. w Krakowie, na równorzędną posadę do 6-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Krakowie; Józefę Rzeszutkową nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Trzebini mieście, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Jeleniu; Leę Salzmanównę nauczycielkę 3-klasowej szkoły w Warężu, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Gołogórach (zamiast do Sielca bełzkiego); Mikołaja Petrowa nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Gajach, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Gajach; Helenę Kraśnicką nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Mysłowie na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Krechowcach; Eleonorę Proszowską nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Woli przemykowskiej, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Wał-Rudzie; Kamilę Husakowską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Łodynie nowej, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Rozworzanach; Adelę Hajekównę nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Prowale, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Doroszowie wielkim; Józefa Pera nauczyciela 1-klasowej szkoły w Czechówce, na równorzędną posadę do szkoły w Karniowicach; Bazylego Wilczyńskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Horodnicy, na posadę nauczyciela do 2-klasowej szkoły w Hleszczawie; Maryę Kirschbaumównę nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Bordulakach, na równorzędną posadę do szkoły w Wysocku.

Z TEATRU.

(„Topiel“, dramat w 3 aktach, napisał Stanisław Przybyszewski).

Wczorajsi bohaterowie dramatu Przybyszewskiego, to bez wyjątku prawie wszyscy nasi dobrzy znajomi z poprzednich sztuk autora, cokolwiek tylko inaczej sprezentowani, bardziej szorstko, brutalniej wyprowadzeni na scenę, obracający się w akcyi bez żadnych symbolów, mającej za podłoże cokolwiek sensacyjne życie codzienne, pospolite, topiel grząską, w którą wpadają, doprowadzeni do niej obłędem wiecznie łudzącego się serca. Taniec miłości i śmierci — tylko kiedy w poprzednich dramatach Przybyszewskiego była jakaś potęga tajemna, która w topiel zatracenia ciągnęła z nieubłaganą konsekwencyą wszystkich, tu, po raz pierwszy może, nie widzimy już tak wyraźnie, nie odczuwamy jej miejscami, co więcej, chwilami nie możemy uwierzyć w taki, a nie inny obrót akcyi, która nawet miejscami się rwie i plącze. Wszakże, jeśli Eugenia Drzewicka tak ogromnie kocha wychowanicę i siostrzenicę swoją Ludmiłę, jeśli, jak sama mówi, zdolna jest dla niej do największych poświęceń, żyje z nią, jak przyjaciółka z przyjaciółką, to przecież może ją uratować od tej brudnej topieli, w którą ciągnie ją elegancki łajdak pan Skalski. Ofiara byłaby wielka i choćby już zapóźna, bo stosunek Ludmiły do Skalskiego przestał już być.... platoniczny, ale mimo to ratunek byłby: powiedzieć jej, że ona sama była kochanką Skalskiego, zna go, że to pospolity szubrawiec, otworzyć oczy temu często bardzo naiwnemu dziewczęciu, które nie widzi, nie domyśla się aż nadto często wyraźnych i rzucających się w oczy objawów dawnej miłości ciotki i narzeczonego, któremu wierzy, że jest dla niego pierwszą miłością. Że Ludmiła byłaby, choćby nawet może kosztem swojego życia, odpędziła Skalskiego, widzimy w akcie ostatnim, kiedy ten, w lepszym stylu Pochroń, dobija ją wyznaniem dawnego stosunku swojego z Drzewicką. Cały też ten akt trzeci, miejscami mało dramatyczny, a mocno sensacyjny, najsłabszy w akcyi, cokolwiek przeciągnięty, (nie twierdzimy, że nieprawdziwy), jest niejako tylko przygotowaniem do tego wyznania, po którem znękanej, storturowanej brutalnością szubrawca Skalskiego Ludmile, nie pozostaje nic innego, jak śmierć.

Autor obrał inną drogę i idzie po niej konsekwentnie już, z siłą i plastyką, jakiej nie często spotkać w dramatach naszych. Ze sceny bije na widza ogrom nie jednej lecz kilku tragedyj, przelewa się cierpienie, skrywane, gdzieś w najgłębszym kącie biednej duszy ludzkiej, która pęka bolu, a nie zdradzi się, bo, jak mówi Drzewicki, za wstydliwa jest, za bardzo strzegąca swojego bolesnego skarbu. Ich wszystkich pochłonęła topiel, z której wydostać się nie mają siły i możności, więc kiedy wrzeszcie spojrzą w nią, ujrzą tylko śmierć lub powolne konanie. Ginie więc Ludmiła, ginie, bo chce zginąć kochający ją hr. Selski, a Drzewickim pozostaje kto wie jak długie życie-męka.

W „Topieli“ są też i figury drugoplanowe czasem nawet nie bardzo potrzebnie plątające się po scenie, jak ten „dziennikarz“ (naturalnie pijany!), bez którego konszachtów z Skalskim wiemy już i tak dostatecznie, iż ten ostatni jest szubrawcem. Koniecznym był on autorowi do rozciągnięcia trzeciego aktu, który jaskrawością swoją odbija od znanych nam, zwartych w sobie, skupionych, doskonale zbudowanych poprzednich dramatów Przybyszewskiego.

Mimo wszystko jednak „Topiel“ jest dziełem choć pod względem artystycznym nie dorównywującem poprzednim dramatom, w którem znać rękę mistrzowską. Akt pierwszy i drugi (te dwa mogłyby stanowić dla siebie, bez trzeciego aktu, doskonałą całość!) zbudowane są z taką znajomością tajemnic scenicznych, jaką posiada tylko u nas Przybyszewski. To też widz nie traci ani jednego szczegółu, nic nie uchodzi jego uwagi, żaden niepotrzebny epizod nie mąci ogólnej akcyi.

Nie powtarzając treści dramatu, zaznaczyć musimy, że do wielkiego powodzenia, jakie spotkało nowy utwór Przybyszewskiego, przyczynili się w wielkiej mierze nasi artyści. „Topiel“ grana była na naszej scenie przeważnie doskonale.

Przedmiotem gorących oklasków była p. Trapszo, która jako Ludmiła wykazała znowu cały swój niepospolity talent. Artystka, która jeszcze nigdy w roli, powierzonej jej, nie zawiodła, grała wczoraj wszystkimi nerwami i sercem. W drugim akcie, w rozmowie z ciotką i wujem, wreszcie w wyznaniu prawdy, szczerym był głos, który łamał się w gardle szczerym, prawdziwym krzyk młodych, znękanych piersi i szczere łzy, które błyszczały w jej oczach. To nie była już sama gra, „oddawanie roli“, lecz życie, które na chwilę pochłonęło artystkę, kazało jej zapomnieć o teatrze i widzach. To samo w akcie trzecim, który przeważnie jej tylko zawdzięcza plastykę i wyraz. Wśród tylu znakomitych jej ról, wczorajsza bodaj czy nie jest najlepszą, najgłębszą i najbardziej przekonywującą, jaką artystką teatr lwowski może się poszczycić.

P. Bednarzewska w roli Eugenii miała również momenty bardzo szczęśliwe i na ogół grała bez zarzutu.

Niespodziankę sprawił grą swoją p. Fritsche, jako Robert Skalski. Rolę swoją opanował pamięciowo bardzo dobrze i po za kilku scenami w akcie pierwszym, gdzie był jeszcze chwilami donżuanem w stylu dyabła Molnarowskiego (w pozie i ruchach), grał doskonale. Zwłaszcza w akcie trzecim i w końcowej scenie aktu drugiego, była w grze jego siła i brutalna prawda, wydobyta środkami szlachetnymi. Bardzo dobrze grali również p. Chmieliński, p. Nowacki i prawie wszyscy bez wyjątku.

Sztukę przygotowano z rzadką starannością, widoczną nawet w urządzeniu sceny, za co należy się dyrekcyi szczere uznanie.

Teatr był wysprzedany do ostatniego miejsca. P. Trapszo i innych artystów wywoływano kilka razy po każdym akcie.

Zastępca.

Rada miasta Lwowa.

(Dyskusya nad budżetem gminy miasta Lwowa na r. 1912).

Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Neumann, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad budżetem gminy miasta Lwowa na r. 1912 przy bardzo słabym komplecie, który co chwila jeszcze więcej malał, tak, iż przy końcu posiedzenia było zaledwie 15 radnych. Powszechną uwagę zwróciła również nieobecność radnych wyznania mojżeszowego, którzy w ten sposób zaprotestowali przeciw zwoływaniu posiedzeń Rady w piątki.

W dyskusyi wczorajszej zabrał pierwszy głos r. dr. Roszkowski i omawiał gospodarkę finansową miasta. W szczególności żądał mowca uporządkowania funduszów miasta, co mogłoby nastąpić przez należyte budżetowanie. opierając wydatki na dochodach. Budżet tegoroczny jest, zdaniem mowcy, ułożony zbyt optymistycznie, nie zaś na realnych podstawach. Mowca nie może również podzielać zdania generalnego referenta budżetu, że rok bieżący jest ostatnim, w którym budżet gminy m. Lwowa można zamknąć nadwyżką bez uciekania się do podwyższenia podatków miejskich. Budżet gminy należałoby poprawić nie podniesieniem podatków, gdyż te są zawsze bardzo niepopularne, lecz wyszukaniem nowych źródeł dochodu. W tym celu należałoby czas, który dzieli od ułożenia budżetu na rok przyszły, wykorzystać w tym kierunku, by magistrat pomyślał o nowych inwestycyach i przedsiębiorstwach miejskich, mogących przynieść miastu znaczne korzyści i odpowiednie wnioski przedłożył komisyi budżetowej, względnie sekcyi finansowej. Komisya budżetowa powinna — według mowcy — obradować przez cały rok, by rozpatrywać rozmaite zagadnienia finansowe miasta.

Celem poprawy gospodarki finansowej miasta należałoby zerwać z systemem uchwalania pewnych wydatków po za budżetem, nie mając na nie pokrycia. Takie wydatki po za budżetem winna Rada uchwalać, zdaniem mowcy, tylko w bardzo nagłych wypadkach, jedynie za zezwoleniem komisyi finansowej, która ma uchwalić równocześnie sposób ich pokrycia.

Przeszedłszy z kolei do omówienia rozmaitych instytucyj ekonomicznych i kulturalnych miejskich, żalił się mowca, że Rada mało ma z nimi kontaktu. W szczególności mało interesuje się Rada, zdaniem r. dr. Roszkowskiego, dwiema instytucyami miejskiemi: **Muzeum narodowem im. króla Jana III.** i miejską Galeryą sztuki, jakkolwiek miasto poniosło na nie znaczne ofiary. Mowca miał sposobność oglądać je tylko przy ich otwarciu, gdy radni natomiast powinni wiedzieć, co tam zrobiono, w ostatnich czasach, jakie zakupiono do nich dzieła i t. p. O instytucyach tych powinny zarządy ich przedkładać Radzie co roku sprawozdania, wyszłoby to bowiem na korzyść tych instytucyj.

Kończąc swe przemówienie, podniósł mowca z naciskiem, że ponad wszystko powinno się dbać o utrzymanie polskiego charakteru Lwowa. Mury miasta — mówił dr. Roszkowski — mogą być dla wszystkich otwarte, nie wolno nam jednak nic uronić z tego, co nam zostawili nasi przodkowie. O to powinniśmy dbać przedewszystkiem.

R. Wczelak zaznaczywszy, że od szeregu lat budżety gminy wiążą zaledwie koniec z końcem, wskazał z kolei na potrzebę budowy nowych budynków szkolnych, gdyż dziś szkoły ludowe znajdują się w opłakanym stanie. Rada miasta powinna, zdaniem mowcy, zastanowić się także nad tem, czy nie należałoby pomyśleć o zaprowadzeniu napowrót ddwurazowej nauki.

W dalszym ciągu swego przemówienia przypomniał r. Wczelak sprawę budowy Pałacu sztuki, domów robotniczych i doprowadzenia do skutku reformy administracyi gminnej.

R. Majerski zastanawiając się nad preliminarzem budżetu na rok bieżący, zaznaczył, że wydatki miasta w ostatnich latach wzrosły w dwójnasób, jakkolwiek dochody nie wykazują zbyt wielkiej zwyżki. Celem utrzymania równowagi budżetowej należałoby albo zaprowadzić oszczędność w wydatkach, albo też szukać nowych źródeł dochodu. Oszczędność wprawdzie jest chwalebna, ale mogłaby się fatalnie odbić na rozmaitych potrzebach gminy. Pozostaje zatem jedynie ku temu celowi prowadząca droga: szukanie nowych źródeł dochodu. Zdaniem mowcy należałoby zatem dokładnie zastanowić się nad rozmaitemi źródłami dochodów, jakie w toku obecnej dyskusyi wskazali poprzedni mowcy.

Następnie omawiał r. Majerski sprawy szkolnictwa ludowego i przemysłowego, wykazujęc rozmaite braki, poczem podniósł potrzebę podniesienia przemysłu, co stać się może przez założenie warstatów i szkół fachowych.

Wiceprezydent dr. Rutowski omawiając położenie finansowe miasta, zauważył, że oszczędność jest wprawdzie rzeczą dobrą, ale hamulec ten nie zawsze jest zbawienny, gdyż powstrzymuje rozwój gospodarczy miasta. Celem poprawy finansów miasta należało wejść na drogę wielkich inwestycyj jeszcze przed 10 laty. W szczególności należałoby stworzyć we Lwowie przemysł, do czego miasto ma wszelkie warunki, posiadając grunty, wodę, gaz i elektryczność. Również należałoby, zdaniem mowcy, poprowadzić inaczej politykę terenową, postarać się o przyłączenie gmin podmiejskich do miasta, gdyż jest to obowiązkiem narodowym, wobec zakusów nam nieprzyjaznych.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił następnie mowca omówieniu Muzeum narodowego i Galeryi miejskiej, przyczem z przekąsem wyraził zdziwienie, że radny i prof. Uniwersytetu dr. Roszkowski w ciągu 5-letniego istnienia tych instytucyj, zaledwie raz był w ich murach i to tylko przy ich otwarciu. Do zaznajomienia się z Galeryą miejską — wywodził dr. Rutowski — nie wystarczy drukowane sprawozdanie, lecz osobiste jej zwiedzenie.

Kończąc, wyraził jeszcze dr. Rutowski żal, że pogardzono lekkomyślnie myślą przeniesienia do Lwowa cennej biblioteki rapperswilskiej.

R. prof. Pawlewski wyraził żal, że dotychczas nie przedłożono sprawozdania z działalności miejskiego Biura pośrednictwa pracy, a następnie omawiając rozdawnictwo subwencyj, żądal wielkiej w tym względzie ostrożności.

W dalszym ciągu swego przemówienia krytykował mowca działalność prezydyum miasta, zarzucając mu, że nie dopilnowało wiell spraw. Dotychczas niema bowiem planu regulacyjnego miasta, a również mało zrobiono na polu reorganizacyi miejskiego urzędu budowniczego.

Przeszedłszy wkońcu do spraw budowlanych, podniósł prof. Pawlewski z naciskiem, że ustawa budowlana wymaga jak najrychlej reformy w interesie zdrowia mieszkańców, gdyż obecnie — zdaniem mowcy — buduje się we Lwowie mieszkania z pominięciem wszelkich wymagań hygieny. Również należałoby zakazać budowy mieszkań suterenowych.

Na tem o godz. 10 wieczorem odroczył prezydent miasta p. Neumann dalsze obrady nad budżetem do poniedziałku.

Odkrycie bieguna Południowego.

Przed dwoma laty niesłychaną wrzawę wywołała wiadomość o odkryciu bieguna pół-

nocnego i to równocześnie zgłoszona przez Cooka i Pearego. Wiadomo, jak się skończyło to rzekome odkrycie. Dr. Cook okazał się prostym oszustem, co do Pearego — to zachodzi przypuszczenie, że padł ofiarą własnej pomyłki. W każdym razie, kto ma chęć odkrycia bieguna północnego, może chęci swej pofolgować, bo biegun ten uważa nauka w dalszym ciągu za punkt dotąd nieznany.

Obecnie powtarza się podobna historya z biegunem południowym. Znowu nadchodzi wiadomość o odkryciu i znowu depesze wymieniają nazwiska dwu rzekomych odkrywców. Obaj, co prawda, cieszą się w świecie naukowym wyborną marką i uchodzą za ludzi, których o przechwałki podejrzywać nie wolno — przypuszczać więc wypada, że biegun południowy będzie miał więcej szczęścia od swego północnego kolegi.

Dziś rzecz przedstawia się następująco:

Z Buenos Ayres nadeszła telegraficzna wiadomość, że znany podróżnik podbiegunowy Amundsen dotarł do bieguna południowego. Równocześnie doniesiono, że dokonał tego również angielski kapitan Scott, specyalny znawca podbiegunowych okolic Południa.

Oba te nazwiska znane są u nas głównie z dzieła por. Shackletona, który kilkakrotnie wyprawiał się dla odkrycia bieguna południowego, ale celu nie osiągnął. jakkolwiek dzieliła go już od bieguna tylko nieznaczna przestrzeń kilkudziesięciu kilometrów. Swego czasu podaliśmy byli obszerne sprawozdanie z książki Shackletona, zawierającej bardzo bogaty i zajmujący materyał dla oceny warunków naturalnych w podbiegunowych okolicach Południa.

W świecie naukowym zapatrują się na wiadomość o odkryciu bieguna południowego optymistycznie. W paryskiem Tow. geograficznem nie wątpią, że tym razem będzie to już prawdziwe odkrycie. Amundsen donosi, że na biegunie bawił w dniach od 14 do 17 grudnia 1911. Pierwsza to od niego wiadomość od 9 lutego 1911, w którym to dniu opuścił był stacyę „Brahmheim“ (pomiędzy 64 stopniem zachodniej długości, a 78 stopniem południowej szerokości) na olbrzymiej ławicy lodowej zwanej „wielką baryerą“.

Co do Scotta to Shackleton ogłasza, że jego zdaniem angielski badacz niezawodnie odkryć musiał biegun. Amundsen zresztą w depeszy swej sam przyznaje, że Scott także był na biegunie południowym.

Na razie brak bliższych szczegółów o odkryciu. Skoro one nadejdą, okaże się, czy ono jest faktem rzeczywistym. W razie zaś, gdyby tak było, odkrycie bieguna zapisane zostanie w rzędzie najważniejszych zdobyczy naukowych naszej doby, bez względu na to, czy przypisane być ma Scottowi, czy Amundsenowi, czy też jednemu i drugiemu.

(Telegramy).

Hobart, 9 marca. (W Australii). Amundsen sam jeden wysiadł na ląd i oświadczył, że zadowolony jest z wyniku wyprawy, zresztą nic więcej nie chciał powiedzieć. Nikomu z załogi okrętu „Fram“ nie pozwolono wysiąść na ląd. Amundsen zostanie tu kilka dni, a po wygłoszeniu kilku odczytów w Australii odjedzie *via* przylądek Horn, Buenos Aires do Europy.

Londyn, 9 marca. Do *Biura Reutera* donoszą z Hobart, że Amundsen zaprzecza, jakoby cokolwiek telegrafował o Scocie.

Chrystyania, 9 marca. Król, rząd, Uniwersytet, Tow. geograficzne i wiele stowarzyszeń wysłali do Amundsena depeszę z życzeniami. Król zgodził się, aby nową ziemię nazwano imionami królowej i Amundsena. Na giełdzie urządzono owacyę na cześć Amundsena Miasto przybrane chorągwiami.

Król Hakon otrzymał depesze gratulacyjne od wielu panujących.

Chrystyania, 9 marca. Na wczorajszem posiedzeniu storthingu zawiadomił przewodniczący Izbę o szczęśliwym wyniku wyprawy Amundsena; wygłosił przemowę, wskazującą na to, że fakt ów okryje imię Norwegii nową chwałą i prosił w końcu o upoważnienie do wysłania depeszy z życzeniami do Amundsena.

Poradnik
dla oszczędnej kuchni domowej.

Niedziela: Rosół „Maggi“ z makaronem Pieczeń cielęca. Sałata majonesowa. Strudel z jabłkami.

Poniedziałek: Zupa ogórkowa z krupkami perłowemi. Karczek wieprzowy wędzony. Purée z grochu. Naleśniki puste z sokiem.

Wtorek: Zupa jarzynowa „Maggi“. Sztuka mięsa z sosem trybulkowym, kartofle całe. Kluski kładzione ze skwarkami z tłustości od szynki.

† Środa: Zupa grzybowa ze śmietaną. Kalafiory. Kotlety z ryby morskiej. Soczewica na kwaśno. Kołaczyki drożdżowe z serem.

Środa: Kapuśniak z kartoflami. Zrazy siekane faszerowane. Kasza jęczmienna ze słoniną. Omlet z konfiturami.

Czwartek: Zupa pomidorowa. Kiszki smażone. Kartofle tłuczone. Makaron wypiekany z powidłami.

† Piątek: Ozorowce smażone, albo odgotowane z jarzynkami i cebulą (lecz do odcedzonego smaku kłaść dla odgotowania!); sos tatarski tak do smażonych, jak i do gotowanych. Pierogi z serem, albo knedelki z bułki.

† Sobota: Zupa kartoflana. Łupaczyki faszerowane pieczone (przepis niżej). Sałata z selerów i kartofli, albo czerwonej kapusty. Ciasto „non plus ultra“.

Sobota: Barszcz burakowy na świeżej wieprzowinie. Wieprzowina gotowana z chrzanem. Brukselka . Legumina czekoladowa.

Przepisy:

Ciasto „Non plus ultra“. Pół funta masła deserowego, pół funta mąki, garść cukru, 3 żółtka i trochę wanilii, zagnieść na ciasto, poczem rozwałkować jak na kluseczki krajane. Trzy białka ubić na sztywną pianę, pół funta cukru miałkiego utrzeć na gęsty lukier. Ciasto pokrajać na równe kawałki i każdy z tych kawałków oddzielnie posmarować cukrem, a ułożone na blasze posypanej mąką, wsunąć w piec miernie gorący. Po upieczeniu smarować co drugi kawałek marmoladą i drugim przykrywać.

Łupaczyki male faszerowae i pieczone. Łupaczyki małe oczyścić, jak zwykle, wymoczyć przez godzinę w wodzie z troszką octu. Tymczasem upiec trzy duże cebule, usiekać je drobno z trzema jajkami ugotowanemi na twardo, dodać 2 łyżki tartej bułki, pół ząbka czosnku roztartego, pieprzu, soli i kwiatu muszkatołowego. Bułkę należy wysmarzyć na rumiano w maśle, posiekać trochę zielonej pietruszki i trybulki, wbić jedno całe jajo. To wszystko dobrze wymieszać i tą mieszaniną nadziewać poprzednio nasolone ryby, zaszyć i każdą owinąć w papier suto wysmarowany masłem, ułożyć na blasze, poczem wstawić w gorący piec na pół godziny. Po upieczeniu wyjmować ostrożnie z papieru, ułożyć na półmisku, oblać masłem z bułeczką, a w pyszczki powkładać zieloną pietruszkę. W ten sposób zrobione łupaczyki są wyśmienite w smaku i stanowią eleganckie podanie.

Nowina.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Instytucya dla przeróbki padłych zwierząt.

☐ Jednem z niewyzyskanych dotąd, a poważnych dla rolnictwa i handlu źródeł dochodu są zwłoki zwierząt padłych i dobitych, to też kwestya przeróbki takich zwłok niezwykle doniosła, nie tylko ze względów ekonomicznych, lecz także ze względów sanitarnych i weterynaryjno-policyjnych, powinna być w jak najkrótszym czasie rozwiązana.

Przemawia zatem między innymi fakt zwiększającego się z każdym rokiem importu z zagranicy nawozów sztucznych, mączki mięsnej do karmienia zwierząt, rozmaitego rodzaju smarów i t. p., który w ostatnich czasach osiągnął w Galicyi poważną kwotę kilku milionów koron rocznie, — a trzeba dodać, że produkty te moglibyśmy niewątpliwie bez wszelkich trudności wytwarzać w kraju.

Zakłady takie okażą się w najbliższym czasie koniecznymi, choćby z tego powodu. że z chwilą wejścia w życie krajowego Zakładu ubezpieczeń żywego inwentarza — instytucya ta będzie zmuszona rozglądnąć się za sposobami zredukowania ciężarów, jakie na nią spadną z tytułu wypłacanych hodowcom wynagrodzeń, t. j. szukać pokrycia pewnej części tych wynagrodzeń w dochodzie osiąganym ze sprzedaży produktów pochodzących ze zwierząt padłych lub dobitych.

Do przeróbki zwłok zwierzęcych służą rozmaite przyrządy, które z jednej strony niszcza wszelkie nawet najodporniejsze zarodniki grzybków chorobotwórczych, a więc czyniąc zadość najdalej idącym postulatom policyi weterynaryjnej, pozwalają na nieszkodliwe w znaczeniu ustawy usuwanie zwłok zwierząt dotkniętych chorobami zaraźliwemi, z drugiej strony zapewniają możność uzyskania z nich całego szeregu produktów bardzo pożytecznych w przemyśle, handlu i rolnictwie.

Dość wspomnieć, że w Niemczech niektóre zakłady przeróbki zwłok zwierzęcych (n. p. Lipsk), płacąc producentom od 24 do 55 m., przeciętnie 34 m. za każdą padłą sztukę i pokrywając nadto koszta dostawy zwłok do zakładu, uzyskują prócz wartości skóry z każdej sztuki 25—30 prc. proszku nawozowego w cenie od 14—16 m. za 100 kg wagi i 15—20 prc. tłuszczu w cenie od 34—38 m. za 100 kg. wagi.

Niektóre z tych zakładów uzyskują w ten sposób przy sturazowem użyciu aparatu około 7000 marek brutto, a około 2500 marek czystego dochodu.

Wiele takich zakładów produkuje nadto mączkę mięsną dla inwentarza żywego, drobiu i ryb w cenie 12—15 marek za 100 klg. wagi, o ile naturalnie zwłoki do celu użyte pochodzą ze zwierzęcia dobitego, zdrowego i o ile nie są w stanie rozkładu. Mączka ta, użyta w miarę, okazała się świetnym środkiem pokarmowym tak dla zwierząt ssących, jak i dla ryb, a w szczególności dla pstrągów, które mogą bez szkody dla zdrowia spożywać znaczne jej ilości i przytem znakomicie się tuczą.

Na ogół instytucye, zajmujące się w Niemczech przeróbką zwłok zwierzęcych, robią wcale dobre interesy, a przy przeróbce 400—500 sztuk zwłok osiągają 15—20 prc. czystego zysku od włożonego kapitału.

Wydział krajowy podejmując w tym względzie inicyatywę i pragnąc ustalić, w jakiej formie dałyby się wprowadzić w naszym kraju instytucye przeróbki zwłok zwierzęcych, a zarazem stwierdzić, czy i gdzie zakład taki mógłby powstać i odpowiednio się rentować, wezwał Wydziały powiatowe, aby po zebraniu szczegółowych dat od zwierzchności gminnych i przełożeństw obszarów dworskich podały Wydziałowi krajowemu:

1. przybliżoną minimalną ilość zakopywanych co roku na grzebowiskach w powiecie: a) zwierząt większych (koni i bydła rogatego); b) zwierząt mniejszych (cieląt, owiec, kóz, świń, psów) i

2. przeciętną cenę uzyskiwaną w powiecie za skóry z padłych lub dobitych sztuk: koni, bydła rogatego, cieląt, owiec, kóz i świń.

Wydział krajowy wyraził przytem nadzieję, że wydziały powiatowe w dobrem zrozumieniu intencyi Wydziału krajowego i doniosłości sprawy zajmą się gorliwie zebraniem autentycznych dat i że wpłyną w tym względzie pouczająco na zwierzchności gminne i przełożeństwa obszarów dworskich.

OSTATNIA POCZTA.

== Najj. Pan odebrał wczoraj zwykłe raporty, poczem na dłuższej audyencyi specyalnej przyjął P. Ministra obrony krajowej gen. Georgiego, a po nim P. Ministra kolei żelaznych br. Forstera.

= Wspólny P. Minister skarbu dr. Biliński przyjął wczoraj w obecności szefa Rządu krajowego Bośnii i Hercegowiny gen. Potiorka członków bośniackiej Rady krajowej.

Dr. Biliński po powitaniu przybyłych oświadczył, iż stoi na stanowisku, że Bośnia i Hercegowina nie są kolonią, która ma być administrowana w interesie Monarchii, lecz uważa je za kraj równorzędny z obiema połowami Monarchii. P. Minister omawiał przy tej sposobności położenie w -ejmie bośniackim, przyczem oświadczył, że nigdy nie dopuści do tego, by jedno stronnictwo wygrywano przeciw drugiemu. Gdyby do wyrównania różnic między stronnictwami nie mogło dojść, jak tylko w drodze osobistych wpływów, to nastąpi przerwa w obradach Izby. W maju dr. Biliński przybędzie do Bośnii. P. Minister omawiał też stanowis o Rządu w sprawie pożyczki inwestycyjnej i poruszył w końcu kwestyę ogólnej administracyi i rządów krajowych.

Nad oświadczeniem dr. Bilińskiego wywiązała się dłuższa dyskusya, w której brali udział członkowie Rady krajowej. Obrady będą dalej prowadzone.

= Parlament Rzeszy niemieckiej rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu najpierw kilka dalszych tytułów budżetowych, które na wniosek p. Spahna odesłano do komisyi.

Nastąpił wybór prezydenta. Oddano 383 głosów. Otrzymali: Kaempf (wolnomyślna partya ludowa) 192 głosów, Spahn (centrum) 187, konserwatyści Heydebrand i Schwerin-Löwitz po 2 głosy. Wybrany prezydentem p. Kaempf oświadczył, że przyjmuje wybór.

Pierwszym wiceprezydentem parlamentu niemieckiego wybrano p. Passchego (narodowy liberał) 197 głosami. Socyalny demokrata Scheidemann, dotychczasowy 1 wiceprezydent otrzymał 125 głosów. Drugim wiceprezydentem wybrano 209 głosami Dovego (postępowa partya ludowa). Scheidemann otrzymał 107 głosów.

= Francuska Izba deputowanych rozprawiała wczoraj w dalszym ciągu nad interpelacyami w sprawie polityki zagranicznej.

P. Jaures występował przeciw postępowaniu tajnej dyplomacyi, która może rozpętać wojnę między narodami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał prezesowi galic. Tow. kredytowego ziemskiego, dr. Władysławowi Kraińskiemu, godność tajnego radcy.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Józefa Isakiewicza z Czortkowa do Zaleszczyk, a Kaliksta Oppenauera z Żurawna do Mikuliniec.

Wiedeń, 9 marca. Najj. Pan przyjął dziś o godzinie 11 przed południem w Schönbrunnie P. Ministra wojny generała Auffenberga na jednogodzinnej osobnej audyencyi.

Wiedeń, 9 marca Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza dziś nadanie szefowi sztabu generalnego gen. Schemua godność tajnego radcy.

Wiedeń, 9 marca. W państwowym Związku gospodnio-szynkarskim odbyła się dziś narada w sprawie dowodu uzdolnienia dla przemysłu szynkarskiego i koncesyonowania piwa flaszkowego. W obradach wzięli udział delegaci lwowscy Janowicz, Bieniecki i Löwenheck. Uchwalono domagać się wydania ustawy, lub rozporządzenia we wspomnianych wyżej sprawach.

Wybór burmistrza m. Pragi.

Praga, 9 marca. Burmistrzem wybrano dziś ponownie dr. Karola Grosza 77 głosami na 89 głosujących.

Strajk górników.

Londyn, 9 marca. Rozesłane przez prezydenta ministrów zaproszenia do przedstawicieli zarówno górników. jak właścicieli kopalń, na wspólną naradę, uważa prasa za pomyślny objaw. Pomimo, iż wykluczona jest z dyskusyi zasada płacy minimalnej, to jednak będzie można omawiać skale płacy minimalnej.

Zarazem jednak Związek właścicieli kopalń z Walii oświadczył się przeciw zasadzie płac minimalnych.

Londyn, 9 marca. Zapowiadają powszechną podwyżkę cen chleba.

Liczba osób, które w innych zakładach utraciły zarobek wskutek strajku węglowego, wynosi około pół miliona.

Londyn, 9 marca. Rząd zaprosił przedstawicieli górników na wspólną naradę z przedstawicielami rządu.

Komitet wykonawczy górników zgodził się na to, aby jak najrychlej zwołana była konferencya górników, której mają być przedłożone propozycye rządu, oświadczył jednak, ze nie jest w stanie popierać przyjęcia propozycyi, o ile w nowych konferencyach zas da minimalnej płacy zupełnie nawet z dyskusyi nie będzie wyłączona.

Lens, 9 marca. Komitet wykonawczy Związku robotników górniczych wystosował do syndykatów manifest, wzywający robotników, aby w dniu 11 marca, świętowali, ale nazajutrz, dnia 12 marca powrócili do pracy. Ten jednodniowy strejk manifestacyjny ma przypomnieć władzom żądania robotników.

Stan rzeczy w Chinach.

Tientsin, 9 marca. Francuscy i japońscy żołnierze rozbroili oddział chińskich żołnierzy, który zbliżył się do Tientsinu. Amerykańskie krążowniki Cincinatti i Buffalo przybyły w nocy do Taku.

Katowice, 9 marca. *Oberschl. N. Nach.* donoszą, że na odbytem onegdaj zgromadzeniu pięciu Związków robotników górniczych postanowiono wezwać dyrekcye poszczególnych kopalń na Szląsku do przyznania robotnikom 15-procentowej zwyżki płac od 1 kwietnia b. r.

Lizbona, 9 marca. Proces przeciw uczestnikom buntu z września 1911 zakończył się uwolnieniem większej części oskarżonych. Po ogłoszeniu wyroku ludność wtargnęła do sali sądowej, usiłując pobić sędziów przysięgłych, trybunał i prokuratora. Policyi powiodło się tłum rozproszyć. Kilka osób jest rannych.

Moskwa, 9 marca. *(Pet. Ag.).* Spalił się dom towarowy Gołowtejewskiego. Ocalały tylko dwa sklepy. Szkoda wynosi milion rubli.

Malta, 9 marca. *(Ag. Havasa).* Krążownik pancerny angielski „Hampshire“ otrzymał rozkaz udania się dnia 14 marca b. r. na Kretę.

Mukden, 9 marca. Część ekspedycyjnego oddziału powstańców, którzy wylądowali w Mandżuryi, pozostała wbrew zakazowi rządu pekińskiego w Kwantung i w okolicach, graniczących z neutralną strefą i dopuszcza się tam rabunków.

Toledo (Ohio), 9 marca. Prezydent Taft oświadczył się przeciw propozycyi Roosevelta, aby sędziów wybierał lud i aby wyroki sędziowskie poddawano także decyzyi ludu. Byłoby to zgubne dla wolności i zniszczyłoby rękojmię życia i bezpieczeństwa mienia.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa
dnia 9 marca 1912.

HOTEL GEORGEA. Pp.: J. Madeyski z Parchacza, J. Drahanowski z Wiednia, br. Babo Wältber z Wiednia, H. Horei z Wiednia, K. hr. Gatterburg z Wiednia, M. Wolski z Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Pp.: M. Łucki z Nadwórnej, M. Pollak z Sanoka, P. Komornicki z Borysławia, R. Horak z Wiednia.

HOTEL GRAND. Pp.: R. Pawlik z Wiednia, P. Stahl z Nurnbergu.

HOTEL IMPERIAL. Pp.: J. Jędrzejowicz z Starego miasta, E. Burckes z Lipska, W. Płocki z Gorlic, B. Starzewski z Rohatyna.

HOTEL CITY. Pp.: B. Nussbaum z Tarnopola, H. Holdengraber z Czerniowiec.

HOTEL VICTORIA. Pp.: Z. Bielski z Sokala, A. Pawlo z Złoczowa, S. Wesołowski z Kulikowa.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 marca 1912.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	700	—	710	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	438	—	446	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	544	—	549	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	490	—	510	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	98	40	99	10
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	91	60	92	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	98	50	99	20
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	65	99	35
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½% 60 l.	98	50	99	20
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	90	92	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	50	99	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 4½pr. (3 em.)	98	10	98	80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	90	—	90	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	89	90	90	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	91	30	92	—
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	90	—	90	70
„ m. Lwowa 4 pr.	88	50	89	20
„ „ „ 4 konwem.	91	—	91	70
„ m. Krakowa	89	30	90	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	48
20 frankówka	19	18	19	32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	20
100 marek niemieckich	117	90	118	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 7 marca 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	89·60	89·80
styczeń-lipiec	89·55	89·75
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	92·50	92·70
kwiecień-październik	92·55	92·75
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1571·—	1631·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	433·50	445·50
„ „ 1864 po 100 zł.	609·—	621·—
„ „ 1864 po 50 zł.	305·—	311·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	286·—	288·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·10	114·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	89·60	89·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	91·10	92·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	110·50	111·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	436·—	438·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	111·—	112·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	90·—	91·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	89·90	90·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	102·10	103·10
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	121·75
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	92·50	93·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	92·30	93·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·65	94·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·75	95·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	94·10	95·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·30	94·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	94·20	95·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	89·50	90·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	91·10	92·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	90·50	91·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marak 4 pr.	112·25	113·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	109·80	110·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	89·15	89·35
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	296·50	308·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	430·—	442·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	215·—	221.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·50	93·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	89·80	90·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·—	102·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	89·50	90·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	89·75	90·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·—	89·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	123·75	129·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	245·75	248·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·25	310·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·75	279·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99·70	100·40
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·50	99·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	91·75	92·75
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·50	92·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	97·60	98·60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98·25	99·25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4½ pr.	98·25	99·25
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	89.50	90·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·40	97·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	96·70	97·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83·25	84·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	88·85	89·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	100·90	101·90
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	34·60	38·60
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	503·—	515·—
Clary 40 zł. m. k.	180·—	190·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	76·80	82·80
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	66·85	72·35
„ „ węg. tow. 5 zł.	43·75	49·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	350·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	338·90	339·90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4005·—	4015·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	653·50	654·50
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	861·50	862·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	773·—	777·—
Gal. banku hip. 200 zł.	703·—	704·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	439·—	440·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	545·60	546·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1980·—	1990·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	626·—	627·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	277·25	278·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	294·—	295·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	457·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5010·—	5030·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	402·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	545·—	547·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1182·—	1187·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	770·—	780·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	725·—	730·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	933·75	934·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2815·—	2825·—
Schodnicy 500 kor.	452·—	455·—
Tkr. zarz. tytoniow. 500 franków	332·—	334·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	248·—	252·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·07½	241·30
Paryż za 100 franków	95·47½	95·67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·25	255·—
Niemieckie banki	117·82½	118·07½
Włoskie banki	94·77½	94·92½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·22½	95·37½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankowka	19·12	19·15
20-markówka	23·56	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·85	118·05
Włoskie banknoty za 100 lir	94·80	95·—
Ruble	2·54¼	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(2878 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 11 marca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary bławatne i konfekcyjne, korzenne i kolonialne, przybory krawieckie, towary blaszane, wozy, konie, sztachety, konfekcya i bielizna damska.

Wtorek 12 marca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: skrzypca, srebro stołowe i toaletowe, dywany, obrazy, lichtarze, futro piżmakowe i meble domowe.

Sroda 13 marca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: pianino, kasa ogniotrwała, urządzenie biurowe, zegary, obrazy i meble.

Czwartek 14 marca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, dywany, obrazy, zegary, strzelby, aparat fotograficzny, gramofon, maszyna do szycia, oraz różne meble domowe.

Piątek 15 marca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: pianino, gramofon, meble domowe, biurko amerykańskie, kasa, fortepian, maszyna do szycia, kasa Werthetmowska, leksykon, narzędzia stolarskie, futro damskie, towary korzenne, kolonialne.

Sobota 16 marca 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: maszyna do szycia, firanki, kapy zielone, budzik, narzutka popielata, samowar, dywany, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 4 marca 1912.

Z. 39 026/1911 VIII. (2947 2—3)

Offertausschreibung.

Bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica gelangen die Bauarbeiten für die Errichtung einer Arbeiterabortanlage und eines Arbeiterbades im veranschlagten Kostenbetrage von zusammen ca 27.000 Kronen im Offertwege zur Vergebung.

Die Offerte haben sich auf sämtliche Arbeiten beider Arbeitsausweise zu erstrecken.

Nach instanzenmässiger Genehmigung eines der Offerte sollen die Arbeiten sofort begonnen und derart gefördert werden, dass beide Gebäude bis längstens 31 Oktober 1912 vollkommen fertiggestellt sind.

Als Vadium sind 5% des vom Offerenten eingesetzten Offertbetrages zu berechnen und soferne nicht ein Garantiebrief eingebracht wird, bei einer k. k. Kassa zu erlegen.

Die erforderlichen Projektsbehelfe (Arbeitsausweise, allgemeine und spezielle Bedingungen) sind bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica, woselbst auch in die Pläne Einsicht genommen werden kann, erhältlich. Bei der genannten Tabakfabrik werden auch während der Amtsstunden nähere Auskünfte erteilt.

Die Offerte, in welchen die auf Grund der eingesetzten Preise und Beträge ermittelte Endsumme in Ziffern und Buchstaben auszudrücken ist, und denen die hinausgegebenen Arbeitsausweise datiert und entsprechend ausgefüllt beizulegen sind, haben insbesondere zu enthalten:

a) Die genaue Adresse und Bezeichnung des Bewerbers;

b) Erklärung, dass der Erwerber von den vorerwähnten Projektsbehelfen (Arbeitsausweisen, allgemeinen und speziellen Bedingungen) Kenntnis genommen hat und sie für das Vertragsverhältnis als massgebend anerkennt, ferner, dass er die für die Bauarbeiten allenfalls massgebenden örtlichen Verhältnisse erhoben hat;

c) seitens gemeinschaftlich bietender Personen die Erklärung, dass sie sich für

das Anbot solidarisch verbindlich machen und die Bezeichnung des für die Geschäftsabwicklung und zur Empfangnahme der Zahlung Bevollmächtigten;

d) die Erklärung, dass der Bewerber bis zum Termine der Zuschlagserteilung im Worte bleibt und dass er die Einhaltung der im § 862 a. b. G. B, bezw. Art. 318 und 319 H. G. B. zur Annahme eines Versprechens festgesetzten Frist nicht beansprucht;

e) die Erklärung, dass sich der Bewerber dem unter § 18 der allgemeinen Bedingnisse angeführten Gerichtsstande unterwirft;

f) den Nachweis über den Erlag des Vadiums oder den Hinweis auf den dem Offerte beigelegten Garantiebrief;

g) nähere Angaben über die Zahl und Bezeichnung der dem Offerte nebst dem Arbeitsausweise, den Bedingnissen und dem Vadialdokumente etwa sonst noch angeschlossenen Dokumente.

Die vorschriftsmässig gestempelten Offerte haben auf dem inneren versiegelten Umschlage ausdrücklich als „Offert betreffend den Bau einer Arbeiterabortanlage und eines Arbeiterbades bei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica" (äusseres Kuvert mit der Adresse der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica) bezeichnet zu sein und sind bis spätestens 2 April 1912, 12 Uhr mittags bei dieser Tabakfabrik einzubringen oder derart abzusenden, dass sie längstens zu obbezeichnetem Zeitpunkte daselbst vorliegen. An ein anderes Amt etwa gelangende Offerte können nicht berücksichtigt werden und werden den Anbotstellern retourniert.

Die Eröffnung der Offerte findet am genannten Einreichungstage um 2 Uhr nachmittags in der Kanzlei der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica statt; es steht den Anbotstellern, bezw. deren Bevollmächtigten frei, der Offertverhandlung beizuwohnen.

Von jenen Offerenten, welche für die k. k. Tabakregie noch keine grösseren Bauarbeiten angeführt haben, sind die Offerte mit einer Referenzenliste über die bisherige Tätigkeit im Baufache, insbesondere über die Ausführung von öffentlichen Bauten zu belegen.

Die Auswahl unter den Offerenten bleibt dem k. k. Ministerium für öffentliche Arbeiten vorbehalten, ebenso das Recht, die Offertverhandlung zu annullieren.

Die Anbotsteller werden seinerzeit von der Annahme oder Ablehnung ihrer Anbote schriftlich verständigt werden.

Bei Annahme der Offerte gilt das erlegte Vadium als Vertragskaution.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

Wien, am 28 Februar 1912.

Der k. k. Sektionschef
und Generaldirektor:
Scheuchenstuel.

L. cz. 1257/12 (2948 2—3)

Rozpisanie licytacyi ofertowej.

Magistrat miasta Gorlic rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową, celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu na pomieszczenie c. k. gimnazyum w Gorlicach.

Suma kosztorysowa, poniżej której licytować można, wynosi 303.986 kor. wyraźnie trzysta trzy tysiące dziewięćset osmdziesiąt sześć koron.

Ubiegający się o przedsiębiorstwo obowiązani będą przed wniesieniem oferty złożyć w kasie miejskiej miasta Gorlic wadyum licytacyjne w wysokości pięć od sta (5 prc) ogólnej sumy kosztorysowej, wyżej uwidocznionej.

Warunki licytacyjne ogólne i szczegółowe, tudzież plany na budowę gmachu i kosztorys bupowy przeglądać można w kancelaryi Magistratu miasta Gorlic codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty, wystawione w myśl wymogów warunków licytacyjnych wnosić należy do Magistratu miasta Gorlic najpóźniej do dnia dziesiątego (10) kwietnia 1912 godziny 12 w południe. Oferty później nadeszłe nie będą uwzględnione.

Z Magistratu miasta Gorlic.

Gorlice, dnia 28 lipca 1912.

L. cz. E. 497/11 (6) (2939 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Hrynia Sieranta gospodarza w Demni odbędzie się dnia 3 kwietnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności obj. lwh. 965 ks. gr. gm. Demnia składającej się z pgrt. lk. 478/1 w niwie „ogrody" prgt. 892 i 893 w niwie „Bryszcze" prgt. 844/1 w niwie „na horbie" i prgt. 1196 w niwie „szluhy" bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1900 kor.

Najniższa cena wynosi 1266 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 1 marca 1911.

L. VIII. b. 742/11 (2919 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli regulacyjnych na rzece Dniestrze pod Uściem Biskupiem-Samuszynem. w km. 58·230 do 51·840, zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa robót publicznych z dnia 12 grudnia 1911, L 411-X. b., wykonać się mających w latach 1912—1916, odbędzie się dnia 28 marca 1912 o godz. 12 tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Dniestru w Stanisławowie.

Ilość ogólna zapotrzebowanego do tej budowy kamienia, obliczona na około 78.800 m.³, z której w roku 1912 dostawić należy około 16.000 m³.

Powyż podana ilość kamienia ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczanych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa regulacyi Dniestru w Zaleszczykach i może być w razie zwiększenia, lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona, lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

W następnych latach otrzyma przedsiębiorstwo najpóźniej do końca marca każdego roku wykaz ilości mającego się w tym roku dostarczyć kamienia.

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godz. 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 6.000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, odpowiadających co do jakości postanowienia całego Ministerstwa z 30. grudnia 1909, Dz. u. p. Nr. 9 z roku 1910.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podana żądana cena za jeden m³ kamienia łamanego, wyrażona cyframi i słowami.

Do ofert należy dołączyć próbki dostawić się mającego kamienia.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 marca 1911.

Za c. k. Namiestnika
Ustyanowski w. r.

Stempel 1 korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której obowiązuję (emy) się wykoobowiązuję (my) się w latach 1912—1916 dostarczyć w terminach przez c. k. Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Dniestru w Zaleszczykach oznaczonych, materyały kamienne do budowli regulacyjnych na Dniestrze pod Uściem Biskupiem-Samuszynem w km. od 58·23 do 51·84 w ilości i pod warunkami, podanemi w obwieszczeniu i żądam (my) za 1 m³ kamienia miejscowego, dostarczonego na oznaczone place składowe wraz z ustawieniem w stosy po . . . K . . . h słownie . . . .

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . .

W . . . . . dnia . . 1912.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 3168/11 (7) (2991)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 kwietnia 1912 o godz 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 25 licytacya realności wyk. hip. 1278 gm. Brody.

Realność tę (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 6270 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3135 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 20 lutego 1912.

L. cz. E. 1353/11 (2994)

Edykt licytacyjny.

Dnia 29 marca 1912 o godz. 9 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 10 licytacya: I realności lwh. 45 ks. gr. gm. Starzawa, II realności lwh. 474 ks. gr. gm. Starzawa.

Cena szacunkowa wynosi: ad I. 2054 kor., ad II. 1369 kor. 88 hal

Najniższa oferta wynosi: ad I. 1370 kor., ad II. 913 kor.

Warunki licytacyjne zatwierdzone i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 16 lutego 1912.

L. cz. E. 3235/11 (5) (2985)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Sosenki, odbędzie się dnia 27 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 12 ks. gr. gm. kat. Stanisławice objętej, składającej się z dwóch parcel bud. i 3 gruntowych o łącznym obszarze 1146 s.², domu mieszkalnego, stodoły i stajni.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2456 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1362 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Bochnia, dnia 20 lutego 1912.

L. cz. E. 2924/11 (11) (2989)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 kwietnia 1912 o godzinie 9·30 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 25 licytacya: 1. 1/4 realności wyk. hip. 232 i 2. 1/4 wyk. hip. 652 gm. Ditkowce.

Realności te (grunta) oceniono: ad 1. 33 kor. 53 hal., ad 2. 627 kor. 80 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1. 22 kor. 34 hal., ad 2. 418 kor. 54 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 25.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 13 lutego 1912.

L. cz. E. 1070/10 (13) (2997)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku, zastąpionego przez adwokata dr. Białogórskiego w Dubiecku odbędzie się dnia 12 kwietnia 1912 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya połowy realności lwh. 241 ks. gr. gminy Drohobyczka objętej, dłużniczki Heleny Szybiak własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1244 kor. 29 hal.

Najniższa cena wynosić będzie 622 kor. 15 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone już ts. uchwałą z dnia 12 stycznia 1911 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 30 stycznia 1912.

L. cz. E. 2298/11 (7) (3016)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Zdzisława Huberta, odbędzie się dnia 17 kwietnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 66 gm. Demblin obejmującej parc. bud. o powierzchni 1 ar. 33 m. wraz z domem, składającego się z 1 izby, sieni, stajni i komory.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1320 kor.

Najniższa cena wynosi 880 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 20 lutego 1912.

L. cz. E. 2829/11 (2999)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Rubingera i Mosesa Goldsteina odbędzie się dnia 29 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności obj. lwh. 717 ks. gr. gm. Kosmacz.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3010 kor.

Najniższa cena wynosi 2006 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone i przyjęte uchwałą z dnia 18 października 1911 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, dnia 12 lutego 1912.

L. cz. E. 840/11 (5) (2996)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Rubinfelda i Wolfa Betrauna w Dubiecku, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya 9/20 części realności lwh. 607 ks. gr. gminy Drohobyczka objętej, Ludwika Karnaś w 7/20, zaś Michała i Rozalii Szpindor w 2/20 częściach własnych, ocenionych na 15.165 koron 36 h.

Najniższa cena wynosi 10.110 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 24 stycznia 1912.

L. cz. E. 970/11 (4) (2998)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Borucha w Dubiecku przez adwokata dr. Białogórskiego w Dubiecku, odbędzie się 16 kwietnia 1912 godzina 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 192 ks. gr. gminy Drohobyczka objętej, dłużników Iwana Koszyckiego po Michale i Katarzyny Koszyckiej własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku drewnianego o 3 izbach, jednej sieni, jednej komórki, stajni w dobrym stanie.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1008 kor. 4 hal., przynależności zaś na 1000 koron.

Najniższa cena wynosi 1338 kor. 68 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecku, dnia 23 stycznia 1912.

L. cz. E. 2148/11 (4) (3018)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 19 kwietnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności lwh. 154 i 331 gm. Bujanów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. lwh. 154 na 1400 kor., 2. lwh. 331 na 200 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 933 kor. 34 hal., ad 2. 133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie Oddz. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 26 lutego 1912.

L. cz. E. 13/12 (5) (3065)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leisora Haasa z Rudnika, odbędzie się dnia 11 kwietnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie biurze Nr. 19 licytacya realności lwh. 593 ks. gr. gm. Cholewiana góra.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, oceniona jest na 1750 kor.

Najniższa cena wynosi 1167 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 5 marca 1912,

L. cz. 5339 (3020)

Ogłoszenie.

Odnośnie do tu urzędowego ogłoszenia L. 5131 w Nr. 290 „Gazety Lwowskiej" z dnia 21 grudnia 1911 podaje się do wiadomości, że na budowę gmachu erarylnego w Myślenicach odbędzie się w biurze zwierzchnego Kierownictwa budowli zarządu sprawiedliwości we Lwowie ul. Boularda 2 ponowna rozprawa ofertowa. Ostateczny termin do wnoszenia ofert wyznacza się na 29 marca b. r. godz. 10 przed południem.

Lwów, dnia 7 marca 1912.

Skowron
c. k. radca ministeryalny.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 628 (18) P./12 (2922 2—3)

Obwieszczenie.

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1912 przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie rozpoczynającej się dnia 6 maja 1912 o godzinie 9 rano przewodniczącym sądu przysięgłych dr. Eugeniusza Zwisłockiego c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego, a zastępcą przewodniczącego Jacka Żyborskiego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego, tudzież c. k. radcy sądu krajowego wyższego Karola Vincenza i c. k. radców sądu krajowego Michała Bałtarowicza, Juliana Garlickiego, Kazimierza Watraszyńskiego, Stanisława Małyego i Włodzimierza Jojko.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 2 marca 1912.

L. 2070 (2918 3—3)

Obwieszczenie.

Przy odbytem dnia 1 marca b. r. przy udziale kontrolnej komisyi długów państwowych Rady państwa przez Rząd do wypłaty przeznaczonych pożyczek prioritetowych „Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej" okazały się następujące rezultaty:

1. Przy 40 wylosowaniu 5 prc. pożyczek I. Emisyi z 31 grudnia 1870 wyciągnięte zostały następujące 662 obligacye po 200 złr. w. a. w srebrze

Nr. 23.883 do włącznie 24.000,
„ 33.073 „ „ 33.500 i
„ 44.001 „ „ 44 116.

2. Przy 34 wylosowaniu 5 prc pożyczek II. Emisyi z 1 lipca 1878 zostały wyciągnięte następujące 248 obligacyj po 200 złr. w. a. w srebrze

Nr. 3145 do włącznie 3392.

3. Przy 9 wylosowaniu $3\frac{1}{2}$ prc. konwertowanych pożyczek I. Emisyi z 31 grudnia 1870 zostały wyciągnięte następujące 930 obligacyj po 400 kor.

Nr. 7.501 do włącznie 8.000 i
„ 73.001 „ „ 73.430.

4. Przy 9 wylosowaniu $3\frac{1}{2}$ prc konwertowanych pożyczek II. Emisyi z 1 lipca 1878 zostały wyciągnięte następujące 290 obligacyj po 400 kor.

Nr. 947 do włącznie 1000 i
„ 8001 „ „ 8236.

5. Przy 9 wylosowaniu $3\frac{1}{2}$ prc. (uzupełniających) pożyczek z roku 1903 zostały wyciągnięte:

4 obligacye po 5000 kor. a mianowicie: Nr. 137, 178, 218, 436.

110 obligacyj po 400 kor. a mianowicie:

Nr. 5.601 do włącznie 5.700 i
„ 15 401 „ „ 15 410.

Z tych losowań zrealizowane się mające obligacye zostaną wypłacone bez potrąceń w pełnej wartości nominalnej a mianowicie wymienione pod pod poz. 1, 2 i 5 pożyczki od 1 września 1912 począwszy w kasie długu państwowego we Wiedniu, wymienione pod poz. 3 pożyczki od 1 lipca 1912 począwszy i wymienione pod poz. 4 pożyczki od 1 września 1912 począwszy według wyboru albo w kasie długu państwa albo w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Z dawnych losowań zostały jeszcze niezrealizowane następujące obligacye względnie obligacye z poszczególnionych numerowanych grup a mianowicie:

1. 5 prc. prioritetowe pożyczki I. Emisyi z 31 grudnia 1870:

Nr. 1.105 do włącznie 1.500,
„ 3.001 „ „ 3.495,
„ 23.678 „ „ 23 882,
„ 43.001 „ „ 43.500,
„ 45.001 „ „ 45 500,
„ 50.001 „ „ 50.500,
„ 58.501 „ „ 58.970,
„ 82.001 „ „ 82.407,
„ 90.001 „ „ 90.500,
„ 93.001 „ „ 93.448.

2. 5 prc. prioritetowe pożyczki II. Emisyi z 1 lipca 1878 do zrealizowania według wyboru:

Nr. 10.001 do włącznie 10.235,
„ 11.716 „ „ 11.939.

3. $3\frac{1}{2}$ prc. konwertowane pożyczki I Emisyi z 31 grudnia 1870:

Nr. 11.001 do włącznie 11.339,
„ 19.501 „ „ 19 746,
„ 35.501 „ „ 36 000,
„ 39.501 „ „ 40.000,
„ 46.001 „ „ 46.398,
„ 70 501 „ „ 70.868,
„ 71.264 „ „ 71.500,
„ 75.501 „ „ 76.000,
„ 84.501 „ „ 85 000,
„ 90.001 „ „ 90.500,
„ 91.501 „ „ 92.000,
„ 94.501 „ „ 94.936.

4. $3\frac{1}{2}$ prc. konwertowane prioritetowe pożyczki II. Emisyi z 1 lipca 1878:

Nr. 2250 do włącznie 2477,
„ 5567 „ „ 5810,
„ 6001 „ „ 6261,
„ 9081 „ „ 9359.

5 $3\frac{1}{2}$ prc. (uzupełniające) prioritetowe pożyczki z roku 1903:

Żadni restanci.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

Wiedeń, dnia 1 marca 1912.

L. cz. Cw. 94 12 (1) (2861 2—3)

Edykt.

Przeciw Maryi Koszyk i Leopoldynie Ender, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Maryę Hebda pozew 1100 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia 6 lutego 1912.

Celem strzeżenia praw Maryi Koszyk i Leopoldyny Ender ustanawia się p. dr. Neubergera adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Koszyk i Leopoldynę Ender w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 6 lutego 1912.

(2950 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 2 marca 1912 wpisano na listę adwokatów: dr. Kalmena vel Klemensa Weitza z siedzibą we Lwowie, dr. Włodzimierza Waleryana Mallika z siedzibą w Winnikach, dr. Mojżesza recte Maurycego Fichmana z siedzibą w Rohatynie i dr. Teodora Leona Seidlera z siedzibą w Stanisławowie.

Adwokat dr. Jakób Kolarski zgłosił zamiar przesiedlenia się z Sądowej Wiszni do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 3 marca 1912.

L. cz. C. I. 27/12 (3007 1—3)

Edykt.

Przeciw Maryi Wojciechowskiej, której pobyt jest nieznany, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Piotra Wojciechowskiego pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 marca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia pozwanej ustanawia się p. dr. Auerbacha adw. w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 22 lutego 1912.

L. Prez. 592 (18/12) (2974 1—3)

Obwieszczenie.

P. Prezydent Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej dnia 20 maja 1912 o godzinie 9 przed poł. rozpocząć się mającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1912 przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym przewodniczącym sądu przysięgłych dr. Marcelego Misińskiego, c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego wyższego: Franciszka Buczyńskiego, Władysława Kropińskiego i c. k. radców sądu krajowego: Stanisława Dulewskiego, Włodzimierza hr. Russockiego, Władysława Mayera, Jana Gailhofera.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stryj, dnia 4 marca 1912.

L. cz. Cw. III. 759/12 (1) (2960)

Edykt.

Przeciw Onyszkowi i Pelagii z Kaczmarów Fil, przedtem w Nowem Siole zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu niżej wymienionego przez Towarzystwo pożyczkowe Samopomoc w Oleszycach pozew o 2200 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty dnia 18 lutego 1912.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych nieobecnych ustanawia się p. dr. Jana Kasparka adw. we Lwowie kuratorem, który zastępywać będzie na wstępie wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział III.

Lwów, dnia 18 lutego 1912.

L. cz. C. II. 47/12 (1) (3001)

Edykt.

Przeciw Wiktoryi Mandzij, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez Wincentego Rajcę w Słobodzie, pozew o zapłatę kwoty 603 kor. 88 hal., oraz pozew do l. cz. C. II. 48/12 (1) o zapłatę kwoty 410 kor. zpn.

Na podstawie pozwów wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 marca 1912.

Celem strzeżenia praw Wiktoryi Mandzij ustanawia się p. adw. dr. Emila Frieda w Kozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kozowa, dnia 5 lutego 1912.

L. Prez. 704 (18) P./12 (2920 2—3)

Ogłoszenie.

Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla II. kadencyi sądu przysięgłych dnia 6 maja 1912 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej radcę Dworu Chylińskiego jako prezydenta Sądu obwodowego przewodniczącym, a zastępcami jego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Kaflińskiego, c. k. radcę wyższego sądu krajowego dr. Mandybura, oraz radców sądu krajowego Lityńskiego, Wojtasiewicza, Dmochowskiego, Olszewskiego. Grzędzielskiego i dr. Mierzeńskiego.

Prezydyum c k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 5 marca 1912.

L. cz. C. IV. 84/12 (1) (2980)

Edykt.

Przeciw Michałowi Pokładkowi z Popowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu przez Fedka Ołeniuka pozew o zapłatę kwoty 374 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 6 marca 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Michała Pokładka ustanawia się p. adw. dr. Rawicza w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Pokładka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 15 lutego 1912.

L. cz. C. II. 102/12 (1) (2990)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Ezechielowi Landau, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Fundusz izraelickiego szpitala w Brodach pozew o uznanie własności lwh. 920 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 marca 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie, sala II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Schaffa adw. w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 28 lutego 1912.

L. cz. C. IV. 68/12 (3008)

Edykt.

Przeciw Józefowi Barciowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Zofię Srodan i sp. pozew o własność gruntu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 marca 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionego ustanawia się p. Wojciecha Barena w Nowej wsi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Strzyżów, dnia 4 marca 1912.

L. cz. C. 76/12 (1) (3017)

Edykt.

Przeciw Małce Berg z Krempny, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Izaka Eisenberga w Żmigrodzie pozew o 275 kor. i 58 kor. 93 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 marca 1912 o godz. 11 rano w sali Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. dr. Rapaporta w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Żmigród, dnia 2 marca 1912.

L. cz. C. IX. 113/12 (1) (2984)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Waszczyszyn, któ-

rego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Prokopa Nahorniaka z Daszawy pozew o zapłatę kwoty 487 kor. 90 hal. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8 kwietnia 1912 o godz. 8 rano, sala rozpraw Nr. 36.
Celem strzeżenia praw Dmytra Waszczyszyna ustanawia się p. adw. dr. Fichnera w Stryju, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Dmytra Waszczyszyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Stryj, dnia 2 marca 1912.

L. cz. Cm. 1/12 (2) (3002)
Edykt.
W sprawie Kasy oszczędności w Nowym Sączu, toczącej się przed c. k sądem powiatowym w Muszynie przeciw Jurkowi Pindrysowi, Łucyi Jedynak, Hani Rewak, Teodozie Pindrys i Maryi Pindrys w Mochnaczce wyżnej o 800 kor. zpn., ma być doręczona uchwała z dnia 10 lutego 1912 l. cz. Cm. 1/12 (1).
Ponieważ niewiadomo, gdzie Hania Rewak i Marya Pindrys przebywają, ustanawia się dlań w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. Antoniego Świątkowskiego naczelnika gminy.
Tenże kurator zastępywać będzie Hanię Rewak i Maryę Pindrys w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 3 marca 1912.

L. cz. Cw. 139/12 (1) (2863 1—3)
Edykt.
Przeciw Leopoldynie Ender, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Władysława Kocwę pozew o 1000 kor. i 900 kor.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty dnia 20 lutego 1912.
Celem strzeżenia praw Leopoldyny Ender ustanawia się p. dr. Neubergera adw. w Nowym Sączu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Leopoldynę Ender w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 20 lutego 1912.

L. cz. C. V. 108/12 (1) (2966)
Edykt.
Przeciw Antoniemu Chochołowi, zamieszkałemu w ostatnich czasach w Zarzeczu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez Annę z Czajków Bilową pozew o wydzielenie parcel gruntowych itd.
Na podstawie pozwu wyznacza się w tut. sądzie pow. rozprawę na dzień 18 marca 1912 o godz. 9·30 rano.
Celem strzeżenia praw Antoniego Chochoła ustanawia się p. Jędrzeja Chochoła w Zarzeczu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Chochoła w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jasło, dnia 27 lutego 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 11/9 (305) (2815 3—3)
Edykt.
Sprawa konkursowa Naftalego i Reisli 1 o Wechsler 2-o Lipschützów.
Celem dodatkowej likwidacyi pretensyi zgłoszonych do powyższej masy, wyznaczam audyencyę na dzień 18 marca 1912 o godz. 11 rano w Sądzie powiatowym w Radomyślu wielkim, sala Nr. 2.
Radomyśl wielki, 28 lutego 1912.
Komisarz konkursowy

G. Zl. S. 3/12 (1) (2921 2—3)
Concursedict.
Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Isak Schönbaut nichtprotokollierten Schnittwaarehändlers in Tarnopol bewilligt.
Der k. k. Landesgerichtsrath Klemens Zadarnik wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Steinhardt in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.
Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 15 März 1912 Nachmittags 4 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 8 anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerauschuss zu wählen.
Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 10 April 1912 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 22 April 1912 Nachmittags 4 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.
Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.
Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.
Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.
Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.
Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.
K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Tarnopol, am 1 März 1912.

Konkursa.

L. 220 (2949 2—3)
Konkurs.
W celu nadania posagu z fundacyi im. Ignacego Lewkowicza na rok 1912 w kwocie 2.700 kor. biednej izrael. dziewczynie w dniu 8 maja 1912, jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.
Ubiegające się dziewczęta, winne dostarczyć legalnego dowodu:
1. na przynależność do gminy lwowskiej;
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
3. na ubóstwo;
4. na ukończony 16 rok życia;
5. na nienaganny moralny żywot;
6. na okoliczność, czyli rodzice żyją lub zmarli.
Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 15 kwietnia b. r. do kancelaryi Zboru izraelickiego (przy ul. Bernsteina l. 12).
Przełożeństwo Gminy wyznaniowej izraelickiej.
Lwów, dnia 1 marca 1912.

L. XIII. b. 231/4 (3019 1—3)
Ogłoszenie konkursu.
W celu nadania pięciu zapomóg, a to jednej w kwocie 200 kor., jednej w kwocie 100 kor. i trzech po 50 kor. na rok 1912 z fundacyi jubileuszowej im. Cesarza Franciszka Józefa I. przeznaczonej dla c. k. galicyjskiej straży skarbowej, rozpisuje się niniejszem konkurs.
O zapomogę tę mogą się ubiegać członkowie c. k. galic. straży skarbowej (nie urzędnicy) bez różnicy stopnia i stanu, którzy z powodu słabości potrzebują dłuższej kuracyi bądź w domu, bądź w zakładzie leczniczym, lub w miejscu klimatycznem.
Pierwszeństwo mają żonaci i obarczeni liczniejszą rodziną, którzy prócz poborów służbowych nie mają innych dochodów. Podania opatrzone w świadectwo, wydane przez c. k. lekarza powiatowego, poświadczenie Zwierzchności gminnej co do stosunków rodzinnych i majątkowych kompetenta, tudzież w poświadczenie bezpośredniej władzy przełożonej, stwierdzające rangę i pełnienie przez petenta czynnej służby, należy wnosić wprost do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.
Podania, nieodpowiadające wszystkim powyższym warunkom konkursowym będą zwrócone petentom, jako bezprzedmiotowe.
C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 2 marca 1912.

Kuratele.

L. cz. L 21/11 (2), P. 20/12 (3) (2632 2—3)
Edykt.
Za umysłowo niedołężną uznano Katarzynę Majda w Łącku.
Kuratorem jej ustanowiono Jana Majdę w Łącku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 16 lutego 1912.

L. cz. P. XVIII 16/12 (6) (2851 2—3)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Daniela Tanda we Lwowie.
Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Tanda we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. XVIII.
Lwów, dnia 24 stycznia 1912.

L. cz. P. VI. 6/11, P. VI. 158 11 (2764 2—3)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Hrynia Sikorę gospodarza w Kadobnej.
Kuratorem jego ustanowiono Stefana Stasiowa gospodarza w Kadobnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 18 stycznia 1912.

L cz. L. 9/11 (8), P. 221/11 (8) (2842 2—3)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Jędrzeja Kowaliszyna w Łopatynie.
Kuratorem jego ustanowiono p. Teodora Henocha w Łopatynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 16 stycznia 1912.

L. cz. P. VIII. 197/11 (2719 2—3)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Michała Mudryka Nykoły w Wierzchni,
Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Popadiuka w Wierzchni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 13 listopada 1911

L. cz. L. VIII. 17/11 (2818)
Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Zwijacza w Bańskiej.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Franosa w B. Dunajcu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII
Nowy Targ, dnia 29 grudnia 1911.

L cz. P. VI. 12/11 (6) (2770)
Józefa Kuczyńska z Pilzna uznana umysłowo chorą.
Kuratorem Marceli Szczeklik z Pilzna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, dnia 15 lutego 1912.

L cz. P. 12/12 (1) (2717)
Edykt.
Aleksander Horoszczak z Boguszy uznany marnotrawny.
Kuratorem jego Semen Kuziak z Boguszy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. 20/11 (11), P. 6/12) (2777)
Edykt.
Michał Myszkowski z Posady chyrowskiej uznany umysłowo chorym.
Kurator Michał Pukacz z Polany.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, 10 lutego 1912.

L. cz. P. 119/11 (1) (2718)
Edykt.
Ruchla Zorn z Kąclowy uznana umysłowo niedołężna.
Kuratorem jej Abraham Zorn w Kąclowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 19 lipca 1911.

L. cz. L. 2/12 (2625)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Maryę Druzgałową z Pcimia.
Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Ziębę z Pcimia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 7 lutego 1912.

L. cz. P. XI. 173/11 (2) (1795)
Edykt.
C. k Sąd powiatowy w Przemyślu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 12 grudnia 1911 L. cz. Nc IV 1004/11 (2) zatwierdzenia, kuratelę nad Michałem Terendijem po Iwanie w Nowosiółkach z powodu stwierdzonej przez Sąd powiatowy w Przemyślu choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Jana Wojtowicza w Przemyślu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Przemyśl, dnia 12 grudnia 1911.

L. cz. L. VII 22/11 (3) (2541)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Kunegundę Wideł w Marcinkowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Sebastyana Swidra w Marcinkowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Nowy Sącz, dnia 16 stycznia 1912.

L cz. P. VI. 24/12 (2618)
Edykt.
Nad Iwanem Szpodarunkiem z Przewłoki, zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.
Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Dereżyckiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI
Buczacz, dnia 26 lutego 1912.

L. cz. P. III. 171/11 (2655)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Chaję Chanę Braksmajer w Czortkowie.
Kuratorem jej ustanowiono Mojżesza Braksmajera w Czortkowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, dnia 3 stycznia 1912.

L. cz. P. 440/11 (13) (2672)
Edykt.
Za marnotrawcę uznano Ilka Stefaniszyna z Baczowa.
Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Tarasiuka z Baczowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 19 lutego 1912.

L. cz. L. 16/11 (4), P. 1/12 (1) (2677)
Edykt.
Za marnotrawną uznano Agnieszkę Walczykową w Jugowicach.
Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Nowaka w Jugowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 22 stycznia 1912.

L. cz. P. 194/11 (5) (2883)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Ewę Einhorn false Drucker w Łyścu.
Kuratorem jej ustanowiono Moritza Drucker w Łyścu.
C k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 16 lipca 1911.

L. cz. P. 193/11 (7) (2882)
Edykt.
Za umysłowo niedołężną uznano Justynę Fedorczak w Łyścu.
Kuratorem jej ustanowiono Edwarda Fogelmana w Łyścu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 16 lipca 1911.

L. cz. L. 23/11 (7), P. 49/12 (2903)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Pańka Murowanego syna Hawryły w Płotyczy.
Kuratoremjego ustanowiono Bazylego Stetkiewicza w Płotyczy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 17 lutego 1912.

L. cz. L. 14/11, P. 195/11 (2914)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Onufrego Szweda syna Mikołaja w Nauczółce wielkiej.
Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Kaperysa w Nauczółce wielkiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
St. Sambor, dnia 22 grudnia 1911.

L. cz. L. 3/12 (5), P. 40/12 (1) (2931)
Edykt.
Za głuchoniemego uznano Andrucha Czajkowskiego w Zamościu.
Kuratorem jego ustanowiono Stefana Powłyka w Zamościu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gliniany, dnia 22 lutego 1912.

L. cz. L. 24/11 (7), P. 33/12 (2904)
Edykt.
Za umysłowo chorego uznano Ilka Andrusyszyna syna Mykiety w Chorobrowie.
Kuratorem jego ustanowiono Petra Andrysyszyna w Chorobrowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 9 lutego 1912.

L. cz. P. V. 3/12 (2916)

Za niewłasnowolnego uznano Filipa Birbana syna Jacka w Turynce.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Birbana syna Jacka w Turynce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Żółkiew, dnia 2 stycznia 1912.

L. cz. L. 1/12 (2938)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Kaczmara syna Fedia w Kobylnicy wołoskiej

Kuratorem jego ustanowiono Fedka Kaczmara w Kobylnicy wołoskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kraków, dnia 22 lutego 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 202/12 Rg. A. 160 (2973 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego Rg. A.

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: „Stanisławowska rafinerya spirytusu, fabryka rumu i likierów Hermana Adlersberga w Stanisławowie“, po niemiecku: „Stanislauer Spiritusraffinerie, Rum- und Likörfabrik Herman Adlersberg in Stanislau“.

Przedmiot przrdsiębiorstwa: rafinerya spirytusu, fabryka rumu i likierów.

Właściciel: Herman Adlersberg kupiec i przemysłowiac w Stanisławowie.

Podpisywanie firmy będzie następować w ten sposów, iż pod wydrukowanem, lub przez kogokolwiek napisanem powyższem brzmieniem firmy bądź to w języku polskim, bądź to w języku niemieckim, umieści właściciel firmy Herman Adlersberg swój podpis a w szczególności pierwszą literę imienia „H“ i pełne nazwisko „Adlersberg“, a więc „H. Adlersberg“.

Dzień wpisu: 5 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Stanisławów, dnia 5 marca 1912.

L. cz. Firm. 11/12 Stow. III. 157 (2332)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Staszkówka.

Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Staszkówce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 8 września 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: celem spółki jest:

a) wspólne przerabianie i spieniężanie mleka produkowanego w gospodarstwach spółki,

b) szerzenie wiadomości co do umiejętnego chowu i żywienia bydła mlecznego i

c) wspólne sprowadzanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiałowem.

Dyrekcya: Ks. Jan Baraniewski, jako przewodniczący zarządu, Michał Niewola, jako zastępca przewodniczącego zarządu, Wojciech Szatko, jako kasyer, wszyscy w Staszkówce.

Podpis firmy: Firmę spółki podpisnje pod wyciśniętą pieczątką (stampilią) spółki przewodniczący, względnie jego zastępca oraz jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia winny być przybite na tablicy dla zgłoszeń spółki przed jej lokalem a wedle uznania zarządu w czasopiśmie wydywanem dla spółek przez Patronat.

Udziały członków: Każdy członek musi mieć przynajmniej 1 udział w kwocie 5 kor.

Obowiązkiem członka jest przytem deklarować i wypłacić tyle udziałów po 5 kor., ile posiada krów w dniu podpisania deklaracyi przystąpienia do spółki, albo w dniu 1 stycznia każdego roku.

Odpowiedzialność: dwukrotna.

Data wpisu: 18 stycznia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 13 stycznia 1912.

L. cz. Firm 100/12 Stow. III. 186 (2977)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnopol.

Brzmienie firmy: „Galicyjskie Towarzystwo eskontowe w Tarnopolu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Galizische-Escompte-Gesellschaft in Tarnopol registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: Tarnopol, 19 stycznia 1912 uzupełniony 26 stycznia 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie tylko członkom swoim kapitałów w drodze wzajemnego kredytu. Dla dopięcia tego celu eskontować będzie stowarzyszenie weksle członków, reeskontować takowe, udzielać pożyczki na hipoteki, obligi, przyjmować wkładki na procent i zaciągać pożyczki.

Dyrekcya: 1. dr. Maurycy Speiser adwokat krajowy w Tarnopolu, 2. Eliasz Harband kupiec w Tarnopolu.

Podpis firmy: (F. Z.) Podpisujący dołącza swój podpis do napisanej, drukowanej, albo też naciśniętej stampilią firmy stowarzyszenia. Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu jednego członka dyrekcyi.

Ogłoszenia: Publiczne ogłoszenia umieszczone będą w jednym z dzienników lokalnych. lub krajowych według swobodnego uznania dyrekcyi.

Udział członków: Udział członka wynosi 20 koron. Udział ten musi być wpłacony w całości przy przystąpieniu do stowarzyszenia.

Odpowiedzialność: Odpowiedzialność członków jest ograniczoną. Każdy członek odpowiada za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia nie tylko swym udziałem, ale ponadto jeszcze kwotą równającą się dwukrotnej wysokości tego udziału.

Data wpisu: 28 lutego 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 8 lutego 1912.

L. cz. Firm. 492/11 Stow. (2976)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Bolechów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Bolechowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“,

Data statutu: 19 listopada 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Starać się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki, a mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: 1. jako przełożony ks. Stanisław Stasiński w Bolechowie, 2. jako zastępca przełożonego Józef Berkowski policyant w Bolechowie, 3. jako członkowie: Jan Dzierżanowski, właśc. realności w Bolechowie ruskim. 4. Stanisław Lewandowski, właściciel realności w Bolechowie, 5. Jan Sudzik, właśc. realności w Bolechowie ruskim

Podpis firmy: Członkowie zarządu podpisywać będą własnoręcznie w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca, tudzież jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: 1. do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki, 2 ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłaniu cyrkularza, 3. w razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Udział wynosi (10) dziesięć koron.

Odpowiedzialność: solidarna i nieograniczona.

Data wpisu: 25 stycznia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Stryj dnia 12 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 40/12 Stow. III. 173 (2529)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czeluśnica.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Czeluśnicy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 6 stycznia 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Wawrzyniec Drewniak, rolnik w Czeluśnicy, jako przełożony zarządu, Michał Krzanowski, jako zastępca przełożonego zarządu, Piotr Juszczęć i Piotr Mytkowicz, Walenty Śmietana, jako członkowie zarządu, wszyscy rolnicy w Czeluśnicy

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia spółki winny być podpisane przez przełożonego zarządu, względnie jego zastępcę, wyjąwszy przypadki przewidziane w §§ 17, 30 i 36 w myśl których ogłoszenie podpisuje przewodniczący rady nadzorczej lub jego zastępca Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki. Ogłoszenie na tablicy wystawione winno mieć datę wystawienia na tablicy i zdjęcia z niej stwierdzoną podpisem przełożonego zarządu. Z reguły winno być ogłoszenie wystawione na tablicy przez dni 14. Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36). W razie potrzeby uiszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków: Każdy członek jest obowiązany wypłacić do kasy spółki przynajmniej jeden udział wynoszący 10 koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: W myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych członek spółki ręczy wspólnie całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki wobec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

Data wpisu: 13 lutego 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. Firm. 534/11 Stow. II. 126 (2258)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Odnośnie do firmy Spółka oszczędności i pożyczek w Olszynach koło Ołpin, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Przewodniczący zarządu ks. Wiktor Bar ustąpił, a w miejsce jego wybrany został przewodniczącym zarządu Ludwik Gajewski, kierownik szkoły w Olszynach.

Data wpisu: 30 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 23 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 57/12 Stow I. 136 (2531)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Dukla.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Dukli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: W myśl uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 22 grudnia 1911 w miejsce dotychczas obowiązującego statutu ma obowiązywać nowy statut uzhwalony na powyższem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 22 grudnia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu gospodarstwie, handlu lub rzemiośle.

Obecnie: Zadaniem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa tylko swych członków przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych.

Podpis firmy jak dotąd.

Wysokość udziału dotąd 100 kor. a najwyżej 2000 kor.

Obecnie 10 kor., najwięcej 2000 kor.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia w prawach stowarzyszenia będą wychodziły pod jego firmą z podpisem dwu członków dyrekcyi, zaproszenia na zgromadzenia ogólne, gdy to pochodzi od rady, podpisuje przewodniczący lub zastępca i sekretarz rady.

Data wpisu: 16 lutego 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 10 lutego 1912.

L. cz. Firm. 35/12 Stow. II. 210 (2530)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Siedliska pod Brzostkiem.

Brzmienie firmy: Spółkowa gorzelnia rolnicza w Siedliskach pod Brzostkiem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie wystąpili: Franciszek Zieja, jako przewodniczący zarządu, Grzegorz Synowiecki, jako zastępca przełożonego, Władysław Gawroński i Józef Wilczyński, jako członkowie zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Smoła, właściciel realności, jako przewodniczący zarządu, Wojciech Kurcz, jako zastępca przewodniczącego, Józef Karasadowicz, jako członek zarządu, wszyscy właściciele realności w Siedliskach, Franciszek Zieja, jako członek zarządu, właściciel w Gorzejowej.

Data wpisu: 6 lutego 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 27 stycznia 1912.

L. cz. Firm. 297/11 Stow. III. pag. 17 (2199)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Myślenice.

Brzmienie firmy dotąd: Powszechny Zakład kredytowy w Myślenicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Obecnie: Powszechny Zakład kredytowy w Myślenicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Allgemeine Kreditanstalt in Myślenice, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Powszechnego Zakładu kredytowego w Myślenicach, stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością odbyte w dniu 26 grudnia 1911 uchwaliło zmianę §§ 1, 2, 8, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 26, 29, 30, 31, 32, 34, 38, 39 dotychczasowego statutu.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: dostarczanie członkom potrzebnych im do handlu i przemysłu kapitałów obrotowych na umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Obecnie: celem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotówki potrzebnej im do obrotu w gospodarstwie, handlu, przemyśle i rzemiośle zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Ogłoszenia: wszelkie obwieszczenia stowarzyszenia nastąpią przez ogłoszenia jednokrotne zapomocą plakatu na tablicy przed lokalem Zakładu albo w Gazecie urzędowej.

Data wpisu: 28 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.
Wadowice, dnia 28 grudnia 1911.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Pierwszy austryacki

Zakład kredytowy dla Urzędników

(Tow. akc. z prawem emisyi obligów o pupil. bezpieczeństwie)

Lwów, pl. Maryacki l. 10

udziela pożyczek P. T. Urzędnikom państwowym i autonomicznym, nauczycielom i Pp. Wojskowym

5½ procent wyłącznie tylko bez ręczycieli

za kondyktem administracyjnym i policą lub bez policy.

Wypłata w gotówce. Pośrednictwo w interesie stron niepożądane. **Baczność na adres.** Celem uniknięcia omyłki wobec ogłaszających się Towarzystw udziałowych o podobnych nazwach, nie mających nic wspólnego z naszym rządowo koncesyonowanym Bankiem emisyjnym.

IX. Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów

Akcyjnego Banku Związkowego

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie

które odbędzie się

w lokalu tegoż Banku we Lwowie, przy pl. Smolki 3

dnia 15 kwietnia 1912

(poniedziałek) o godz. 4 po poł.

Porządek dzienny:

1. Przyjęcie do wiadomości sprawozdania z czynności Zarządu i z rachunków za rok 1911.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Zatwierdzenie projektu rozdziału zysku za rok 1911 osiągniętego.
4. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego, złożonego z 3 członków.
6. Wnioski Akcyonaryuszów.

We Lwowie, dnia 5 marca 1912.

Prezes Rady zawiadowczej: **Wojciech Biechoński** m p

Sekretarz: **Eugeniusz Kusiba** m. p.

UWAGA:

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1911 z alegatami wyłożone są w biurze Banku i mogą być w godzinach urzędowych przez Akcyonaryuszów przeglądane lub odpisane.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska.

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiace ilustracyj rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść **Wł. St. Reymonta** p. t.:

„Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: „PRZEMIANY“. Kroniki tygodniowe.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

1912. — „Sybir, Wizye Przeszłości“ — 1912.

(SERYA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści **12 tomów Ilustrowanych** poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku **zupełnie bezpłatnie.** Każdy tom suto ilustrowany. Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Illustr.“ **tylko** kor. 10·—, w oprawie kor. 16·—. W r. 1912 **Ciekawe powieści** drukować będą: **Elizy Orzeszkowej** „I pieśń niech zapłacze“; **Al. Dumasa** (ojca) „Sprzysiężeni“; **W. Karczewskiego** „W Wielgiem“; **Wincentego Rapackiego** „Hanza“; **Adama Krechowieckiego** „Szary Wilk“; **Wołodego Skiby** „Siedmioletnia wojna“; **Karola Dickensa** „Magazyn starożytności“; **Erckmana Chatriana** „Daniel Rock“; **Z. Kaczkowskiego** „Żydowscy“. — — — — — — —

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:				W GALICYI z przesyłką pocztową:			
kwartalnie	6·80 kor.,	z oprawą książek	8·30 kor.	kwartalnie	7·20 kor.,	z oprawą książek	8·70 kor.
półrocznie	13.60 kor.,	„ „	16·60 kor.	półrocznie	14·40 kor.,	„ „	17·40 kor.
rocznie	27·20 kor.,	„ „	33·20 kor.	rocznie	28·80 kor.,	„ „	34·80 kor.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hansmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

Ogłoszenie.

Po raz drugi podaję się do publicznej wiadomości, że Towarzystwo handlowe i kredytowe w Radomyślu wielkim, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi ukończyło swą likwidacyę i zostało rozwiązane.

Wierzycieli tegoż Towarzystwa wzywa się, aby swe pretensye do Stowarzyszenia bezwłocznie zgłosili.

Towarzystwo handlowe i kredytowe w Radomyślu wielkim

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

J. Pelz. **B. Geldzeiler.**

Ogłoszenie.

Dnia 20 marca 1912 roku o godzinie 4 po południu odbędzie się w Kamionce strumiłowej

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na które wszystkich Członków tegoż Stowarzyszenia niniejszem się zaprasza z tą uwagą, że gdyby to Zgromadzenie dla braku kompletu uchwalać nie mogło, odbędzie się dnia 24 marca 1912 roku o godz. 4 po południu w Kamionce strumiłowej w biurze Zakładu powtórne zwyczajne Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość jawiących się członków uchwalać będzie ze skutkiem prawnym.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911.
2. Przyjęcie do wiadomości przedłożonego zamknięcia rachunkowego za rok 1911 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Uchwała co do rozdziału zysku.
4. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej.
5. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1912.
6. Odczytanie sprawozdania z rewizyi odbytej dnia 14 listopada 1911 roku, tudzież uwagę powszechnego Związku we Lwowie.
7. Wnioski członków.

Kamionka Str., dnia 8 marca 1912.

Psachje Knobel, prezes. **Israel Josef Gruber**, sekretarz.

XIV. ROK WYDAWNICTWA

Zaproszenie do przedpłaty na Rok 1912.

„Nowości Muzyczne“

Miesięcznik literacko-nutowy na fortepian.

Nowości Muzyczne poświęcone są rozwojowi twórczości polskich talentów muzycznych.

Nowości Muzyczne drukują utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek, melodye ludowe i tańce.

Nowości Muzyczne zaznajamiają z celniejszą współczesną literaturą fortepianową swojskich i obcych twórców.

Nowości Muzyczne przyczyniają się do umuzykalnienia osób, uprawiających grę fortepianową.

Nowości Muzyczne zachęcają do czytania utworów nowych, wyrabiając zarazem upodobanie do lepszej muzyki.

Nowości Muzyczne ze względu na bogatą, a nader urozmaiconą treść są pożyteczne w każdej muzykalnej rodzinie, a także nadają się do studyów popularno-pedagogicznych.

Nowości Muzyczne w dodatku literackim zamieszczają: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, oraz liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Nowości Muzyczne są jedynem najtańszem wydawnictwem nutowem.

Nowości Muzyczne w ciągu roku dają nut wartości, według obecnych cen księgarskich około 80 kor.

Prenumerata we Lwowie i na prowincyi:

Rocznie **16** koron. — Półrocznie **8** koron. — Kwartalnie **4** korony.

Premia dla rocznych abonentów:

a) **bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty** lub **portret Chopina** i b) **za pół ceny t. j. za 3 K. 90 hal. „A. B. C.“ najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 80 hal.**

Agencya i ekspedycya dla Galicyi: we Lwowie,
Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 7.

Redaktor i wydawca: Leon Chojecki w Warszawie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 13 — Telefon 527.